

LUD

Jornal „LUD” publica-se a noites, terças e sextas-feiras
Curitiba, 19 de março de 1940

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Diretor: Henrique Zerek
Gerente: Padre João Palka

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 583
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
«Lud», O. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação «Lud» Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 200000 płatna z góry; półrocznie 110000; w Argentynie 7000; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 4 pesy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 raz 50000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3000

CENA NUMERU 800 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczyk - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Rom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim Av. Eduardo 920

Um „Livre Branco” polonês

A publicação de um „Livre Branco” polonês esclarece as relações da Polónia com a Alemanha, desde maio de 1933, e mais tarde com a Rússia.

Pariz, 14 (H.).—As grandes linhas do «Livre Branco» polonês foram divulgadas hoje pelo sr. Gralinski sub-secretário de Estado dos Negocios Estrangeiros da Polónia, durante uma entrevista concedida à imprensa.

A diferença entre o «Livre Branco» polonês e as publicações analogas franceza e inglesa reside no facto de que o documento polonês trata não somente das relações com a Alemanha, mas também das relações com a União Sovietica.

Por outro lado, o «Livre Branco» polonês se refere a um periodo mais longo, isto é, entre 1933 e 1939.

Das relações entre a Polónia e a Alemanha

A primeira parte do importante documento é dedicada ás relações polono-alemãs.

Nota-se, em primeiro lugar, o relatório elaborado pelo sr. Wysocki, ministro da Polónia em Berlim, sobre a entrevista que teve com chanceler Hitler, no dia 2 de Maio de 1933.

Essa entrevista, provocada por iniciativa poloneza, constituiu o início dos esforços empreendidos pelo lado polonês, e seu resultado devia ser a declaração polono-alemã de 2 de Janeiro de 1934 que excluía das relações entre os dois países o recurso á força.

Um telegrama circular, com data de 6 de Janeiro de 1934, divulgado pelo Ministerio dos Negocios Estrangeiros da Polónia, constata «não convem procurar no referido accôrdo outro alcance nem outra intenção, senão a que se encontra nitidamente exposta no seu texto».

Para a Polónia tratava-se de pacificar tanto quanto possível este ponto da Europa que, em consequencia da attitude da Alemanha, apresentava permanentemente possibilidades de attrietos.

Ação commum Polono-Aleman contra A. U. R. S. S.

O «Livre Branco» polonês relata em seguida as suggestões pa-

O governo da Polónia exige reparações.

Angers, 19 (C.I.D. Agencia polonesa).—O General Sikorski, Primeiro Ministro de Governo Polonês, declarou que a Polónia continuará sua vida como país independente e que todos os danos em consequencia da guerra, quer os devidos as operações militares, quer os ocasionados pela expoliação dos bens de todas as categorias dos civis, serão reparados a custa da Alemanha e da Russia Sovietica. Reconheceu tambem o General Sikorski que as fronteiras de 1939 da Polónia tinham muitas imperfeições que apresentavam continuo perigo, sendo seu traçado uma das causas da derrota que a Polónia sofreu. Já em tempo de paz a Polónia era cercada e tais circunstancias não podem ser repetidas. Uma das condições futuras, indispensaveis a Polónia, é que ela tenha um acesso ao Mar Baltico, em extenção maior do que antes da guerra.

«A attitude da Polónia—declara o sr. Gralinski—diante das propostas allemanãs manteve-se sempre negativa».

O «Livre Branco» contem o relatório das entrevistas entre os sr. Pilsudski e Goering e entre os ministros dos Negocios Estrangeiros dos dois países, quando da visita do sr. von Ribbentrop a Varsovia, em Janeiro de 1939.

«Pela sua attitude, a Polónia consenguiu sustar o plano allemão de ataque á Russia»—declara o sr. Gralinski.

»Meeting« monstro pela Polónia em Chicago

Angers, 19 (C.I.D. Agencia polonesa).—Realizou-se em Chicago, em Fevereiro passado, com a presença do General Polonês, Józef Haller, ministro sem pasta do Governo da Polónia, ora em visita aos nucleos polonês nos Estados Unidos, um «meeting», monstro, no qual tomaram parte 200.000 pessoas. Falaram entre outros, o ex-Presidente Hoover, o Prefeito de Chicago, sr. Kelly, e o Juiz Federal, sr. Kerner.

O ex-Presidente Herbert Hoover afirmou que o flagelo da fome na Polónia só pode ser debelado pela colaboração dos governos do mundo. Aludindo á remessa de viveres e socorros, o ex-Presidente

assegurou que a distribuição dos auxilios mencionados dever ser feita pelo Comité de Controle americano ou por neutros. O ex-Presidente referiu-se ainda á propaganda comunista e a de outros elementos subversivos, que tentam impedir que os Estados Unidos venham salvar a Polónia da fome, acrescentando: «Não ha que se extranhar aquela attitude, pois que os que assassinam mulheres e crianças, naturalmente não deixam de favorecer seu aniquilamento pela fome.» Finalmente, o ex-Presidente terminou com as seguintes palavras: «A Polónia continuará a viver.»

Z pobytu Prezidenta Getulio Vargasa w Rio Grande do Sul.

Mowa Prezidenta Getulio Vargasa w Porto Alegre.

Pisaliśmy już o serdecznym przyjęciu, jakie portoalegreńscy zgotowali p. Prezydentowi. Między innymi na cześć Prezidenta Getulio Vargasa, urządzono wspólny bankiet, na którym Szef Państwa wygłosił ważne przemówienie.

Dostojny mówca rozpoczął swą mowę od serdecznego podziękowania za powitanie jakiego doznał od ludności Stanu riograndeńskiego, a zwłaszcza od ludności w Porto Alegre. P. Prezydent wyraził swą radość wszystkim pracownikom, którzy solidarnie współpracują z wszystkimi władzami nad odnowieniem oblicza państwowego.

Nowy rząd był koniecznością.

Szef Państwa przypomniał także zebrany swą ostatnią wizytę w Porto Alegre, wkrótce po swym dojeździe do władzy. P. Prezydent zaznaczył, że ówczesny przewrót państwowy był koniecznością, spowodowaną powszechnym głosem opinii narodowej. Wszyscy mieli już dość wewnętrznych walk oraz rządów partii politycznych. Nowy system dał krajowi ustroj rządowy, który w praktyce odpowiadał zadanym wymaganiom. Nowy ustroj nie jest kopią ustrojów zagranicznych, dawnych czy obecnych, lecz jest tworem czysto swojskim. — Stosując. mówił dalej p. Prezydent, wiernie a odważnie środki zaradcze, z doświadczenia nabyte, do niepowodzeń oraz trudności, staraliśmy się usunąć to, co było złe, poprawić, co było niedostateczne, oraz wprowadzić to, co było dla nas najwięcej odpowiednie. Rozwijając partie polityczne, położyliśmy się kres interesom osobistym, co do-

zwoliło zjednoczyć naród w celu zachowania całości Państwa. Obecnie cały naród odnowił się materialnie i duchowo. Mimo gorączki wojennej, jaka panuje w Europie, naród brazylijski wszedł w epokę pokoju wewnętrznego oraz pracy twórczej, co pozwala patrzeć w przyszłość z pełnym optymizmem.

Sytuacja gospodarcza.

Sytuacja gospodarcza kraju w roku 1939, jak zaznaczył p. Prezydent, była całkowicie pomyślna. Eksport zagranicę zwiększył się, a zmalał import. W rezultacie tego, otrzymano saldo (pozostałość z rozrachunku) w postaci 6,178,875 funtów złota.

Równocześnie nabyto wiele okrętów dla floty handlowej, lokomotyw, szyn i wagonów kolejowych, jak również traktorów i innych maszyn do budowy dróg. Rolnictwo i przemysł rozwija się dobrze. By ułatwić wzrost handlu, Bank Brazylijski będzie udzielał pożyczki. — Dotychczas, mówił p. Prezydent, ograniczyliśmy się do produkcji wytworów roślinnych i zwierzęcych. Nadechodzi jednak czas, by otworzyć nowe drogi produkcji, któreby posunęły naprzód nasz dotychczasowy dorobek. Mową swą zakończył Prezydent Getulio Vargas zapewnieniem, że cieszy się z pokoju i dostatku, jakie widzi wśród riograndeńczyków, znanych ponadto z energii, wierności i entuzjazmu.

Posel Polski na audjencji u Ministra Spraw Zagranicznych Brazylii.

Posel R.P. Tadeusz Skowroński został w dniu 13 marca b.r. przyjęty na audjencji przez Brazylijskiego Ministra Spraw Zagranicznych Oswaldo Aranha.

Na dzień radosnej uroczystości Wielkanocy, składamy jaknajserdeczniejsze życzenia świąteczne wszystkim Współpracownikom, Agentom, Korespondentom, Czytelnikom i Przyjaciolom naszego Wydawnictwa.

Redakcja »Ludu«.

Wielkanocne Świąta

Było to rok temu...

Wczesne ciepła stopiły resztki śniegów, czających się w bródach, kotlinach i gąszczach leśnych. W przelotnym, nagrzany wie-

trze chwiały się szcztolki ozimin, na miedzach, w rowach zieleń trawy nabrala życia, wyglądały z niej pierwsze kwiaty wiosenne, skromne, nieśmiałe, pachnące świeżą ziemią, wiosną i czymś nieuchwytnym, co budziło w duszy nowe nadzieje i nową radość życia.

Z Brazylii

Ogromna powódź w Stanie Espirito Santo.

Z miejscowości Santa Teresa w Stanie Espirito Santo donoszą o tragicznych chwilach, jakie przeżywała ludność zamieszkała nad brzegami rzek: Sant'Ana i Jabosú. Wody tych rzek wystąpiły z brzegów i zalały wielkie polacie ziemi, zagrażając miastom i wioskom. W miejscowości Figueira, liczącej około tysiąca mieszkańców, 36 domów znalazło się w gruzach. Po spadku wody z terenów zalanych, znaleziono 12 zwłok ludzkich. Wstrząsający obraz powodzi zanotowano w okolicy Afonso Claudio, gdzie ogromne masy wód porwały w swe odmety mężczyzn, kobiety i dzieci oraz ogromną ilość ptaków i gadów. Rozmiary katastrofy stwierdzono dopiero po spadku wody. gdy w pobliżu brzegów rzeki znaleziono 70 zwłok topielców. Rząd tamtejszy przyszedł z pomocą ludności nawiedzonej powodzią, wśród której nie ma rodziny, któraby nie straciła jednego ze swych bliskich.

Nabożeństwo Polskie w Rio.

Zwyczajem ubiegłych lat odbędzie się staraniem Towarzystwa «Polonia» w Rio w dniu 19-go marca b. r. nabożeństwo polskie z okazji rocznicy imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ukończenie prac w Narodowym Parku w Iguaçu.

Z Rio donoszą, że na prośbę ministra Rolnictwa, szef rządu udzielił kredytu w wysokości 2.000 kontów w celu ukończenia robót w Narodowym Parku w Iguaçu, 500 kontów z powyższej sumy obróci się na instalacje wodno-elektryczne w owym parku, który będzie największą atrakcją turystyczną kraju.

Tereny pod kolonizację w Paraná.

Do Rio przybył z Parany dyrektor Podziału Ziemi i Kolonizacji z Ministerstwa Rolnictwa, jak również członek Rady Kolonizacyjnej i Emigracyjnej, p. José de Oliveira Marques. Dyrektor de Oliveira Marques wzywał tereny, które rząd paranański ofiarował Ministerstwu Rolnictwa, a które czekają na kolonistów. Tereny, ofiarowane Ministerstwu Rolnictwa, leżą na północy oraz północno-zachodniej części Parany, około Ivaí i Piquiri. Tereny liczą 200 tysięcy hektarów. Wszystko przemawia za tym, że dar interwentora Manoela Ribasa będzie przyjęty i w ten sposób przyspieszy się kwestię kolonizacyjną Stanu Parany.

Cały świat, jakby odrodzony, splukany zyciodajnymi wiosennymi deszczami, skąpany blaskami słońca szykował się do wiosennych godów, zapowiedzią których były podobne dzwonienia skowronków, niezliczone paki na krzaczach i drzewach, i radość bijąca tysiącami pulsów z całej przeludzonej do nowego życia natury.

Z nadrzecznych łąk, pełnych rozlicznych głosów dzikiego ptactwa, wyglądających, jak wielkie smaragdowe przetykane barwnymi kwiatami płachty wstawały wieczorami błękitne tumany, z których tajemniczo niosły się harmonijne koncerty zab.

W wioskach, w cichych polskich wsiach, tonących w zawierusze owocowych drzew, pełno było życia, gwarów ludzkich, radosnego ryku pędzonego na pastwiska bydła, i prawdziwie wiosenne krzątanie i pośpiechu, którego wymagały tysiączne roboty wiosenne w polu i koło obęjsia.

Ludzie byli wybladli, szczeniaki i chudzi. Nic dziwnego! Post bowiem każdego wysuszył. Radość jednak wszystkim blizszyła z oczu, bo to zima już skonczyła się, szły ciepła i Wielkanoc była za pasem.

Krzatali więc się ludzie i, nie zaniedbując codziennych robót spobili się jednocześnie do świąt, które były nie tylko symbolem odrodzenia się całej natury, lecz równocześnie smartwychwstaniem Odkupiciela świata.

W Palmową Niedzielę do parafialnego modrzewiowego kościoła ściągnęły niezliczone tłumy, ustrojone barwnie, przypominające swymi rwałymi oczu kolorami łąki polskie w całym swym wiosennym przepychu.

Poświęcone «palmy» z wielkim nabożeństwem niesiono do chat, ciesząc się bliskim końcem postu. A potem przez cały Wielki Tydzień szykowano się godnie do świąt. A więc najpierw trzeba było odprawić spowiedź wielkanocną.

Gospodynie troskały się, czy wystarczy wszystkim na święta, a więc: mięsiva, kielbas, jaj, placzków, chleba. Musowo też było chałupę pobielć.

Zacięły się wesole mycia, szorowania, bielienia, pieczenia, smażenia, kraszenia. A już największe w Wielką Sobotę!

Gospodarze w samą sobotnią przedwieczną, wymyć, czyścić, po świątecznemu godni, głośno wciągnąć nozdrzami smakowite zapachy, strofując dzieciaki, które co-

raz chciały coś uszczknąć ze świątecznych smakolepek.

A już w tę przed wielkanocną noc mało kto dobrze spał. Do późnej godziny we wai, świecącej się w mrokach nocy świeżo pobielonymi ścianami chat, słychać było niezwykłe nasze czekanie psów, czyje głosy, krzyki, nawoływania i umawiania się na rezurekcie.

W kościele, rzuciście oświetlonym, buchającym zdaleka światłami i ludzkim gwarem, stał w rezurekcji tłum gości, jak najpiękniejsza pszenica w polu, żarliwie modlący się, wdychający, kornie bijący się w pierś za grzechy, małe, wiejskie, ludzkie grzechy.

A gdy już organy i setki gardzieli wybuchnęły »Wesoły dziś nam dzień nastał!«, zdawało się, że to sam kościół śpiewa i w tym śpiewie rośnie i unosi się do błędnego gwiazd, do góry!

Choć z pustymi brzuchami, wygłodzeni, wracali ludziska z tego najpiękniejszego nabożeństwa wielkanocnego radości, życzyli wo do siebie i do całego świata, jak to skowronki, co to już mimo święta poderwały się z rozpachnionej ziemi, by swymi srebrnymi gardziółkami sławić zmarłych wstającego Pana.

Cały dzień wielkanocny był jednym pasmem uciechy i radości na wsi. Dawnoły w niej śmiechy dzieci, radośna wrzawa parobków i dziewczek, i grzmiące okrzyki starych gospodarzy. To ciszone się w swoim kółku rodzinnym, to szło się do dobrych sąsiadów.

A dzień ten leciał, jak na skrzydłach jaskółki, barwny, wesoły, pełen radości, pełen niecodziennych wrażeń i zdarzeń, o których długo będzie mówiło się na wsi.

A w Przewodnią Niedzielę dyngus chodził po wsi, lat wodę wiadrami, konewkami, i ze zwykłej sikawki, aż słońce, które z nie jednego pieca chleb jadło i nie jedną rzecz, chodząc po świecie, widziało, zatrzymało się i zadzwiało tej prostej i tak rzadkiej na tym świecie prawdziwej radości.

I choć już pyzaty srebrny miesiąc nad wies się wyczołzył, jeszcze w niej grzmiały radośne krzyki i wrzawy.

A późna już nocą, gdy wies ułożyła się wreszcie do spoczynku, i nawet psy też uciebły, do smętnego rechotu zab przyłączyli się drzący, cieniotki głos, gdzieś na wsi grającej fajarki. Cichy, usypiający głos fajarki, tego symbolu spokojnej wsi polskiej.

Tak było rok temu w święta wielkanocne w Polsce.

A dzisiaj?..... Choć wiosna stanęła w Polsce w całym swoim przepychu, choć cała natura zbudziła się do nowego odrodzonego życia, choć skowronki dawną, jak rok temu, w rozgrzanym, pachnącym wiosennym powietrzu, — Polska wydaje się dziś, jak jeden wielki cmentarz!

Zniszczone wieś, miasta, tysiączne mogiły, poszarpane polskimi polami i lasy, ludzkie bladości, wynędzniali, obdarci, bez dachu nad głową — to obraz Polski, który w święta wielkanocne nabierze jeszcze więcej czarnych barw! Wł. Radomski.

ISKIERSKI Z BRAZYLII
— Interwentor Parany, p. Manoel Ribas wzywał w tych dniach Okręgową Komisję spisu ludności. Interwentora Manoela Ribasa przyjął dr. Lafaiete Santos Pena, kierownik powyższej Komisji, który zapoznał do stojącego zdokumentowanego wynikiem pracy.

— Prezydent Republiki, dr. Getulio Vargas rozporządził, że trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia to jest czwartek, piątek i sobota są uważane jako »feriados« i urzędy będą w te dni nieczynne.

— Z São Luiz (Rio Grande do Sul) donoszą, że ludność tego miasta cieszy się, z powodu odkrycia w tamtejszym muncyplum bogatego złoża ropy. O odkryciu ropy, mającej ogromne znaczenie dla przemysłu brazylijskiego, interwentor Stanu riograndeńskiego, Cordeiro de Farias o sobocie poinformował prezydenta Republiki.

— Z Porto Alegre donoszą, że handel zbożem w tym Stanie jest na razie dość niski. Lepiej natomiast przedstawia się sprzedaż mięsa wołowego i wieprzowego. Do Rio Grande ma przyjechać Willmann Wals, oficjalny przedstawiciel handlowy państwa alianckich, który ma poczynić w Stanie riograndeńskim znaczne zakupy, zwłaszcza mięsa wieprzowego.

— W São Paulo zderzyły się w powietrzu w czasie lotu dwa samoloty.

— W Rio de Janeiro bandycki wzmali się do mieszkania pani Zelli Bevilacqua i skradli tam różnych cennych przedmiotów na 30.000\$000.

— W Kurytybie dokonano w ubiegły poniedziałek otwarcia biur Okręgową Delegację Spisu Ludności, która mieszczą się przy ulicy Marechal Floriano Peixoto 134.

OBRAZKI MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ, kolorowe, w formacie pocztówek, można nabyć w Redakcji »Ludu« po 1\$000 za egzemplarz. Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

Parański Komitet Pomocy

Ofiarom Wojny w Polsce

OGŁASZANIE DROBNYCH SKŁADEK.
Jedno z pism kurytybskich zwraca nam uwagę, że ogłaszanie drobnych, milrejsowych, a czasem nawet rejsojowych składek na ofiary wojny, jest zbyt obciążające dla redakcji, które wobec drożyzny papieru i robocizny, muszą oszczędzać miejsca dla zamieszczania innych wiadomości interesujących ogół czytelników. Ogłaszanie drobnej ofiary stanowi większy wydatek dla redakcji, niż jest warta sama drobna ofiara.

Zważywszy na to, że Redakcja naszych pism zamieszcza ja dęgie wyckazy ofiar, wymagające bardzo wielkiej uwagi przy korekcie, zabierające wiele miejsca i co najważniejsze, zupełnie bezpłatnie, Komitet odąd będzie zamieszczał szczegółowe wykazy nazwisk tylko tych, którzy ofiarują przynajmniej 5\$. Drobniejsze ofiary będą wyszczególniane w ogólnej sumie.

Korzystając z okazji, Komitet wyraża podziękowanie prasie, za tak chętnie i starannie zamieszczanie wykazów składek, oraz artykułów propagujących zbiórka na ofiary wojny w Polsce.

ZWROT LIST ZBIÓRKOWYCH
Ponieważ od wysłania pierwszych list zbiorokowych Parańskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce upłynęło już przeszło 4 miesiące, to jest, dostateczny okres czasu na przeprowadzenie zbiórki, Zarząd uprasza te osoby, którym wysłano listy zbiorokowe, w październiku, listopadzie i grudniu zeszłego roku, a dotychczas ich jeszcze nie zwróciły do Komitetu, by uczyniły to do końca b. m. — Kto zechce w dalszym ciągu przeprowadzać zbiórka ofiar, ten otrzyma nowe listy zbiorokowe.

FILMY POLSKIE W IRATI

W Wielkanoc i Poniedziałek Wielkanocny w Cinema P. Wasilewskiego w Irati będą wyświetlane polskie filmy na dochód ofiar wojny w Polsce.

ZŁOŻYLI NA OFIARY WOJNY W POLSCE:
Z przeniesienia 78:554\$000

Z listy Ignacego Jurczaka z Catanduvus mun. Guarapuva:
Michał Wajchocki R. N. 100\$, Ignacy Jurczak 20\$, Joanna Jurczak 10\$, Alojzy Kopruszynski 10\$, B. Jurczak 6\$. Złożyli po 5\$: W. Pieczotkowski, T. Galleski, A. Galecki, J. Jurczak, G. Jurczak, P. Jurczak. Po 2\$: J. K. Jurczak, R. Galecki, J. Pieczotkowski. Razem 182\$. Nadesłano. 178\$400

Z listy Wacława Wiśniewskiego z Paulo Frontim:
Andrzej Raczakowski 20\$, Teodor Konart 10\$. Po 5\$: W. M. Wiśniewski, H. Wiśniewska, A. Somal, F. Kryński, K. Wiśniewski, J. Wiżozkowska. Razem. 60\$000

Z listy Józefa Mazurkiewicza z Prudentopolis:
Józef Mazurkiewicz 50\$, Malanski & Szatkowski 50\$, Tadeusz Słysz 50\$, Bronisław Szlachetka 25\$, Piotr Lenart 20\$, Olgierd Radomiński 20\$, Lukasz Mika 20\$. Złożyli po 10\$: Franciszek Łukasiewicz, Piotr Paluch, Marian Keller, Ludwik Brzezowski, Mieczysław Przygodzki, Józefa Dec, Józef Lichy. Złożyli po 5\$: P. Wolowski, M. Wolowski, J. Woźniak, W. Grzebiacz, J. Rybinski, T. Chociał, A. Krupa, S. Abramowski, A. Jakubik, J. Jakubik, M. Szurmiak, A. Keller, Z. W. Dec, M. Mikuta, M. Grzeszczyński, M. Pawluk, A. Woronluk. S. Piotrowski 3\$. Po 2\$: J. Skrętkiewicz, T. Woźniak, W. Jaworski, T. Dziendziara, J. Zajac, P. Semerzuk 1\$, D. Wojdyło 1\$. Razem. 405\$000

Z listy Jana Kesikowskiego z Kurytyby:
Jan Kesikowski 16\$, Stefan Graczkowski 12\$, Kazimierz Sienkiewicz 10\$, B. Kesikowski 5\$. Razem. 42\$000

Z listy Henryka Wagnera z Guajuvira:
Sociedade »Ipiranga« z urządzonych na ten cel balów — dochód 300\$, Henryk Wagner 100\$, kolektka w kościele 97\$300. Złożyli po 10\$: Ludwik Osmaio, Józef Jarosz, Antoni Jankowski, Tadeusz Zdrojewski, Leopoldo Cardoso, Walenty Radulek, Francisco G. Padilha, Augusto Cardoso, Euclides G. Ferreira, Bolesław Zdrojewski. Złożyli po 5\$: J. Białkiewicz, M. Kotowicz, J. Lech, A. Haluch, J. Brenatti, J. Broniegi, J. Nowicki, W. Nowicki, A. Zdrojewski, J. Haluch sob., W. Zdrojewski. R. Stoco 2\$. Razem. 654\$300
121\$500
Razem 80:015\$200

Zabrano na zabawie na kolonii Rio das Cobras. (Ciąg dalszy nastąpi) Razem 80:015\$200
Wszystkich ofiarodawcom, wyżej podanym, Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, śle gorące podziękowania.
Comité de Socorro ás Vitimas da Guerra na Polonia.
Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 583 — Caixa Postal 155 — Paraná

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Polscy żołnierze pójda wnet na front.
Angielska agencja Reuter donosi z Paryża o mowie, jaką wygłosił generał Sikorski na obiedzie, wydanym na jego cześć. Między innymi, wódz polskich żołnierzy zapewnił, że pierwsza polska eskadra lotnicza weźmie wkrótce udział w lotach bojowych razem z lotnikami francuskimi. Tak samo i jednostki piechoty polskiej zajmą w najbliższym czasie swe pozycje na linii bojowej.

Straty angielskie na morzu od początku wojny.
(Agencja angielska B. B. C.)
Admiralceja brytyjska podała do wiadomości, że angielskie straty na morzu, począwszy od początku wojny do dnia dziesiątego, wynoszą 860 tysięcy ton. Straty powyższe zostały jednak uzupełnione jużto przez okręty nowe, jużto przez pochwycenie statków nieprzyjacielskich. Ogólna liczba statków pochwycenych i zremontowanych wynosi 661 tysięcy ton. Wobec tego Anglia straciła ze swej floty wiaściwie tylko 165 tysięcy ton, co jest nieczym w porównaniu z obrzytą ilością statków jakie Anglia posiada. Nadto, stożdzi brytyjskie pracują dnem i nocą nad budową nowych okrętów.

Potajemne egzekucje nad polskimi księżmi.
Ciekawą wiadomość podała angielska agencja B. B. C., a mianowicie, że dziennikarstwo szwajcarskiej gazety »Neue Züricher Zeitung« udało się uzyskać pozwolenie, by »wiedzi Polskę pod niemiecką okupacją. Dziennikarz powyższej gazety opisał, że niemiecy, nie chcąc się narazić na protesty zagranicy z powodu swego okrutnego postępowania z polakami, zmienili swą metodę. Obecnie egzekucje polskich księży odbywają się potajemnie. W więzieniach Poznania naprzykład znajdują się jeszcze siedemdziesięciu księży polskich, którzy przeżyli okropne chwile. Każdy

z nich oczekuje na swą »kolej«, każdej bowiem nocy część z uwielżonych zostaje ścięta lub powieszona zależnie od woli oprawców. To samo dzieje się w innych miastach polskich, zajętych przez Niemców.

Ponowny lot samolotów angielskich nad Polskę.
Jak donosi agencja angielska B.B.C. lotnicy brytyjscy przeprowadzili w ostatnich dniach powrotny lot nad Polskę Zachodnią. Ludność polska, która unikała egzekucyj a nie została jeszcze wyrzucona ze swych posiadłości, witała angielskich lotników powiewaniem chusteczek i kapelusiami, gdyż lecieli na bardzo małej wysokości. Część ludności w Polsce Zachodniej okazywała przed lotnikami angielskimi wyraźną trwogę, chroniąc się do mieszkań. Byli to prawdopodobnie Niemcy, zamieszkali w Polsce oraz przybysze, którzy kanclerz Hitler osadził na polskim terytorium. Tym Niemcom z pewnością zdawało się, że wybiła już godzina obrachunku, z powodu ich zdrady i niesprawiedliwego zawiadnięcia dobr cudzych.

Papież Pius XII w obronie Polski.
Agencja angielska B. B. C. donosi, że Ojciec święty Pius XII, rozmawiając w czasie wizyty z ministrem Ribbentropem, zaklinał go w imię Boga i w imię obowiązującej miłości bliźniego, by narodowi socjaliści zaprzestali wreszcie popełniać okrucieństwa w Polsce, która i tak jest zbroczona krwią. Minister von Ribbentrop w milczeniu wysłuchał słów Papieża, gdyż prawdzie nie mógł zaprzeczyć. A faktem jest, że poganski zasady »brunatnych koszul« nie unają miłości bliźniego, prócz miłości partyjnej narodowo-socjalistycznej. Mówie młodzieży niemieckiej, wychowanej w zasadach hitlerizmu o miłości bliźniego, jest według słów przywódcy nazizmu Rosenberga »obraz«, za którą trzeba karać policzkami.

Wieści z Guarani 19-go MARCA

(Stan Rio Grande do Sul)

Kolonia Guarani, w ostatnich dniach przeżywała podniosłe chwile, miłowicie: podniesienie do godności Dziekana, naszego młodego a gorliwego proboszcza, przebywającego zaledwie cztery miesiące na parafii, Księdza Józefa Kleczewskiego, przez Księdza Biskupa Dom Hermato Pinheiro z Uruguaniany.

Parafia, a zwłaszcza Sede należyćie rozumiejąc wyróżnienie swego duszpasterza miejsca Guarani z pomiedzy sąsiednich parafii, zgotowała nowemu Księdzu Dziekanowi żywiolową manifestację.

W niedzielę 3-go marca przy niezliczonej rzeszy uformowała się potężna procesja, która wyszła z kościoła staroego na plebanję, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władzy kościelnej i świeckiej, komisie wszystkich kaplic guaranijskich, oraz delegaci sąsiednich parafii. Po przybraniu szat kościelnych przez duchowieństwo, pierwszy przemówił w imieniu dekanatu oraz całej parafii, Ksiądz Jan Pitolo, wskazując: »ze Guarani może być dumne, gdyż wśród siebie ma dziekana«, życząc wszelkiej pomyslności od siebie, proboszczowi podległych oraz wszystkich organizacji katolickich naszej parafii.

W imieniu społeczeństwa miejscowego, dystryktu oraz komisji kościelnej, życzenia składał p. Józef Salet, w imieniu katolików niemieckich oraz delegacji przybyłych na powitanie Ks. Dziekana, p. Reimundo Schwerntner. Życzenia i kwiaty od stowarszeń kościelnych, składanych przez dzieci, uzupełniły ten piękny a rzeźmy obraz.

Przy bicie dzwonów, akompaniamentem orkiestry miejscowej, otoczony wieńcem niesionym przez dwoje szkolne Kolegium Sióstr Rodziny Marii, po przez bramę powitalną, wprowadzono nowego Księdza Dziekana do nowej świątyni odświętnie przybraanej w girlandy i wieńce.

Tu Ksiądz Prałat Jan Antoni Peres, kanclerz kurii arcybiskupiej z Porto Alegre, szczerze miłujący kolonię naszą, odczytał i wręczył akt nominacji Księdzu Józefowi Kleczewskiemu na dziekana, oddając w jego ręce siedem sąsiednich parafii: Guarani, Santo Angelo, Santa Rosa, Burica, Santo Cristo, Cincoentenario i Tucunduva i w gorących słowach przemówił po brazylijsku i polsku, o godności, znacności i szacunku kapłana, życząc nowemu Dziekanowi, aby to, na co patrzy dziś Guarani, pozostało w długie lata.

Następnie Ksiądz Dziekan złożył przepisaną przysięgę, po której, w krótkich słowach podziękował w języku brazylijskim, polskim i niemieckim, za żywiolową manifestację, równocześnie prosząc o współpracę i modlitwę wszystkich. Odczytano jeszcze bardzo liczne telegramy od tych, co nie mogli przybyć na tę uroczystość.

Msza święta z asystą, którą odprawił nowy Ksiądz Dziekan, podczas której śpiewy po brazylijsku i polsku wykonał zapoczątkowany chór, pod sprężystą ręką Sióstr Przełożonej, zakończył tę nie codzienną uroczystość. Kor.

NASTĘPNY NUMER »LUDU« z powodu uroczystości Wielkiego Tygodnia ukaże się w przyszły wtorek. Redakcja.

Trzy miliony rubli na propagandę bezboźnictwa w Polsce

W ślad za audycjami i kronikami, poświęconymi przesładowaniu Kościoła Katolickiego w Polsce pod okupacją niemiecką, radio watykańskie o głośno komunikat o tepieniu wiary przez bolszewików na ziemiach wschodnich, znajdujących się pod okupacją sowiecką.

Speaker radiowy podał do wiadomości słuchaczy uchwały moskiewskiego komitetu propagandy bezboźnictwa, który wysanygnął 3 miliony rubli na propagandę w »podbitej« Polsce oraz zatwierdził program, przewidujący zamknięcie kościołów, zakaz wykonywania funkcji religijnych przez księży i zakonników po upływie pewnego krótkiego terminu, dalej zażądanie dobr kościelnych, wydawanie ateistycznego pisma w języku polskim i wzmocnienie bezboźniczej propagandy drogą radiową.

Do nauki języka portugalskiego
Słownik Polsko-Portugalski, opracowany przez Ks. J. Górala, tom II, stron 800, dobrze oprawny, cena z przesyłką 26\$000.
Słownik Portugalsko-Polski, opracowany przez Ks. J. Górala, tom I, stron 700, dobrze oprawny, cena 23\$000 z przesyłką.
Gramatyka Języka Portugalskiego, z ćwiczeniami i słownikiem ortograficznym, dla szkół i samouków, opracował Ks. J. Góral, 240 stron, w oprawie, 7\$000 z przesyłką.

Klucz do ćwiczeń i zadań gramatyki języka portugalskiego, opracował Ks. J. Góral, cena 1\$500.

Rozmówki Polsko-Portugalskie, z akcentem i wymową, opracował Ks. J. Góral, cena 3\$500 z przesyłką.
Zamawiać: Redakcja do »Ludu« — Avenida Dr. Jaime Reis 583 Caixa Postal 155 — Curitiba — Paraná.

FESTA W MURICI

NA OFIARY WOJNY

Podkomitet kolonii Murici, upowazniony przez stożeczny Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, niniejszym zaprasza wszystkich przyjaceli i sympatyków na wielką festę, która odbędzie się w niedzielę dnia 14-go kwietnia br., w siedzibie parafii kolonii. Po uroczystej Mszy świętej o godzinie 10-tej, nastąpi wielka sznurakada na dziesięciu Towarzystwa Św. Józefa, zaś o godzinie 16-tej, w lokalu wspomnionego Towarzystwa odbędzie się okolicznościowe przemówienie wyjaśniające oraz przedstawienie teatralne. Podkomitet urządzający uroczystość na pomoc ofiarom wojny w Polsce, zwraca się do wszystkich z gorącą prośbą o ofiarowanie fantów na loterię. Z Kurytyby, z Praça Tiradentes odchodzą bieżące omnibus co godzinę począwszy od 8-mej do 18-tej. Podkomitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce:

Proboszcz: Ks. Paweł Kupezyk, Jan Burakowski-przez, Piotr Gryboski — sekretarz, Adolf Jasiński, Jan Lipiński, Edmund Czaplowski, Karol Wszolek.

ZAPROSZENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt sapsrosić Wiel. Państwo na

»Święconkę Wielkanocną« która się odbędzie w dniu 24-go b. m. o godz. 8-mej wieczór w sali T-wa Rolniczego na kolonii Afonso Penna.

Po tradycyjnych uroczystościach odbędzie się akroonna zabawa, a cały dochód z tej imprezy przeznaczony jest na Pomoc Ofiarom Wojny w Polsce. Komitet Gospodny.

Zmowa Niemców i Sowietów przeciwko religii katolickiej w Polsce.

Kościół katolicki w Polsce znajduje się obecnie w sytuacji niezwyklej. Niezwykłość ta polega na tym, że w kraju jaknajbardziej szczerze katolickim i bezgranicznie wprost przywiązany do Kościoła, chrystianizm jest prześladowany na każdym kroku. Celowo używam określenia »chrystianizm«, gdyż zaborcy prześladowają nie tylko samą instytucję kościelną, lecz również duchowieństwo i tych wszystkich, którzy chociaż cywilni, jednakże byli bezpośrednio związani z ruchem katolickim w charakterze jego kierowników. Wreszcie

pojęcie „chrystianizm“ i toczona z nim bezwzględna walka przez Niemców i bolszewików, żywo przypomina prześladowanie chrześcijaństwa w starożytnym Rzymie.

Niemcy i Sowiety gnębią w Polsce Kościół i jego duchowieństwo nie tylko z uwagi na swoje »ideowe« stanowisko wobec religii, lecz również z uwagi na chęć zniszczenia źródła, z którego naród polski czerpie siłę przetrwania.

Kościół bowiem w dniach wojny, jak w czasie obecnej okupacji, stanowi czynnik, zaspalający polskie społeczeństwo i utwierdzający w nim wiarę w przyszłość. Ścisłe związanie się duchowieństwa z ludnością zaznaczyło się szczególnie silnie w miesiącach ostatnich. Najlepiej mówi o tym fakt, że — jak już donosiła prasa

na 6 tysięcy proboszczów zaledwie kilkunastu opuściło swoje placówki

i to tylko zaangażowanych politycznie. Reszta pozostała, dzieląc los swoich parafian.

Omawiając położenie Kościoła i duchowieństwa w Polsce, trzeba uwzględnić dwa okresy: pierwszy wojny, drugi po likwidacji ośrodków oporu wojskowego do chwili obecnej.

W okresie pierwszym, na tle rozwijającej się akcji wojennej, obserwowano w Polsce niezwykły wzrost religijności wśród całego narodu. Kościoły w kraju, a nawet w Warszawie w okresie jej najsilniejszego bombardowania, były przepelnione wiernymi. Na ob Jaw ten duchowieństwo odpowiadało czynnym udziałem w życiu ludności, dając jej przykład obowiązkowości i bohaterstwa. Znane są wypadki w Warszawie, w których

księża odprawiający Msze Św. pozostawali przy ołtarzach nawet w momentach, kiedy spadały na kościół bomby,

jak miało to miejsce w Katedrze Św. Jana i kościele Zbawiciela. Gdy w czasie deszczu bomb, ludność opuszczała ulice, ścieniały je gęsto rannymi i zabitymi, jedynymi, którzy na ulicach pozostawali z posród żywych, byli księża; nieśli oni ostatnie namaszczenia umierającym, spowiadali ciężko rannych, dawali im ostatnie rozgrzeszenie. Nie zabrakło ich również w pierwszych liniach frontu, na których pełnili swą służbę kapłańską, narażeni na równi z szarym żołnierzem na śmierć, rany i głód.

W okresie drugim, po zlikwidowaniu ośrodków oporu wojskowego, duchowieństwo, posiadając w wielu wypadkach możność opuszczenia swych placówek, pozostało w kraju. Tak Niemcy jak bolszewicy od pierwszych dni okupacji rozpoczęli prześladowanie Kościoła. Po jednej jak drugiej stronie okupacji, duchowieństwo jest więzione i wywożone do obozów koncentracyjnych w głąb Niemiec i Rosji.

Po stronie niemieckiej można liczyć więcej ofiar rozstrzelania, aniżeli po stronie bolszewickiej. Natomiast bolszewicy masowo wywożą księży w głąb swego kraju.

Stanowisko Niemiec hitlerowskich wobec Kościoła katolickiego znalazło pełny swój wyraz dopiero obecnie w okupowanej przez nich części Polski. Skrupupowany szeregiem czynników zewnętrznych i wewnętrznych reżim hitlerowski nie mógł tak jakby tego pragnął zlikwidować organizację kościelną w Rzeszy, ani w zabranej Austrii czy Czechosłowacji. Dopiero zajmując Polskę, dał pełny upust swej nienawiści do Kościoła, gnębiąc jego duchowieństwo, zakony i klasztory, świeckie związki zakonne i organizacje katolickie.

Bolszewicy, zajmując »swoją« część Polski, przystąpili nie tylko do niszczenia organizacji kościelnej, lecz również do propagowania bezbożnictwa wśród starszego społeczeństwa, młodzieży i przede wszystkim dzieci.

Nie poprzestają przy tym na propagowaniu odpowiedniej bibuly,

„Constitutycje 1) Seymu w roku 1690, ZA KRÓLA JANA III.“

»Król Jegomość Jan III, zaalterowany objękami Urodzonych Posłów na Sejm Walny Sześciendzielnny Roku Pańskiego 1690, jakoby Konstytucje Sejmów przeszłych wydawane były drukiem, niezgodnie z przebiegiem i uchwałami tych sejmów, co na Sejmikach Relacyjnych²⁾ przynosi znaczne trudności, postanowił za zgodą wszech Stanów, aby terażniejszy Marszałek Sejmu, Wielmożny Tomasz Działyński, jako i po nim następujący, dawali drukować każdorazowe Konstytucje Sejmów z podpisami Wielmożnych Urodzonych Deputatów do Konstytucji naznaczonych.

Konstytucja ma być drukowana sumptem³⁾ skarbu Koronnego w Koronie, a Litewskiego w Wielkim Księstwie Litewskim.

Tedy z woli Jego Królewskiej Mości, za zgodą wszech Stanów, poczynając od roku pańskiego 1690, ukazują się drukiem Konstytucje Sejmów Walnych, z odrębnymi podpisami Wielmożnego Marszałka Sejmu i Wielmożnych Urodzonych Posłów do Konstytucji naznaczonych, którym to postanowieniem J.K.M. zostały usunięte na przyszłość objętki Urodzonych Posłów na dotychczasowe niezgodne drukowanie Konstytucji.

Taka jest krótka historia powstania leżącej przede mną — w chwili pisania tego artykułiku — książki, tytuł i początek której ilustruje niniejsza klisza.

Zapoznajmy się z każdym słowem tej produkcji. Jak bardzo bowiem słowa te są znamienne, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy zaprzeczają się Polsce, odwiecznych jej praw, kiedy wrogiowie jej chcieli by ją zniszczyć, względnie okroić terytorialnie do roli małego, podległego państewka — jakim Polska nigdy w czasach swej wolności nie była.

Czyż o roli i wielkości Polski nie świadczą te tytuły króla Jana III! Tytuły, których nikt mu zaoprzeczyć nie mógł i nie może!

Powtórzmy sobie, zapamiętajmy te słowa, które jak przelana krew, świadczą, że nie zawsze Polska była taką, jaką ją niedawno utraciliśmy.

Powtórzmy też i innym, że król Jan III był nie tylko królem Polity, litewskim, ruskim, pruskim, mazowieckim, kijowskim, inflanckim, smoleńskim, siewierskim, czernihowskim i t. d.

Że Polska zawsze była krajem wielkim, który przez zbrodniczą złośliwość i nienawiść odwiecz-

nych wrogów został tak bardzo okrojony, a ostatnio zagrabiony. I jeszcze trzeba dodać, że nie kto inny, jak król Jan III, i nie inne państwo tylko Polska, uratowała świat chrześcijański od zalewu muzułmaństwa, za co w pierwszym rządzie Niemcy winni Polsce wieczystą wdzięczność.

Ale tak już jest na tym świecie, że za przelaną krew i poświęcenie świat odpłaca zwykle najczarniejszą niewdzięcznością.

Czego przykładem jest historia meczenników narodu polskiego. Nie upadajmy jednak na duchu w dzisiejszych ciężkich dla Polski czasach. Nie takie terminy przechodziła nasza Ojczyzna!

Nie zmogli jej dzieje Tatarzy, całe wieki toczący krew Polski! Nie dali jej rady chełwi, okrutni i gorsi od najpodlejszego poganstwa — Krzyżacy!

Nie zdolali jej zgniebić współ-

czym organizują wiece, zebrań, przeprowadzają w szkołach specjalne lekcje poświęcone »idei« bezbożniczej, wynosząc fezestę Stalina ponad Boga. Jeżeli w tej akcji spotkają się z silniejszą reakcją, nie wahają się przed zsyłaniem opornych na Syberię, lub nawet rozstrzelaniem.

Kościół w Polsce przeżywa, zresztą wraz z całym polskim społeczeństwem, swoje bardzo ciężkie dni. Prześladowanie Kościoła przez Niemców i bolszewików, a już szczególnie przez tych pierwszych, przypomina walkę z rozwijającym się chrystianizmem w starożytnym Rzymie.

Walki z Bogiem, walki z Kościołem Rzymsko-Katolickim, jeszcze nikt w dziejach historii nie wygrał. Nie wygrają jej również w Polsce Niemcy ani Sowiety. Napewno!

Tad. Kiewnarski (»Narodowiec«)

mówi o jednym sejmie zerwanym, a drugim niedoszłym do skutku. Jana III, który całe życie marzył o Polsce wielkiej i silnej, bolał ten wrzód na ciele Rzeczypospolitej, którym było »liberum veto«. Nie mógł jednak tego wrzodu usunąć z organizmu Polski, gdyż »liberum veto« było chorobą, którą sam naród mógł jedynie wyleczyć.

Wziął się też później naród za barki z tą zarazą okrutną, ale było wtedy za późno! »Życzliwi« sąsiedzi nie dopuścili, by naród polski sam podźwignął się i naprawił wiekową słabość.

A dalej w tej ciekawej książce jest mowa o »Wojnie Świętej« przeciw Turkom, o wyplatach wojsku, o podatkach i prawach dla Żydów i wiele innych interesujących rzeczy, które niemożliwością jest opisać w jednym krótkim artykułiku.

Książka ta została ofiarowana przez p. H. Trzaskowskiego Państwa Komitetowi, który wystawił ją na sprzedaż. Uzyskane pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc ofiarom wojny w Polsce.

Jak dotąd zgłosił się jeden nabycyca, ofiarując za nią 500\$000. Ze względu jednak na to, że uzyskane ze sprzedaży tej książki pieniądze, przeznaczone są na tak piękny i humanitarny cel, napewno znajdą się chętni, którzy zaofiarują za nią znacznie więcej.

Parański Komitet Pomocy Ofiarom. Wojny w Polsce czeka na takich chętnych. Książka ta jest do obejrzenia w biurze Komitetu.

Ojaśnienia: 1) Constitucye — protokół obrad sejmowych, 2) Sejmiki Relacyjne — zjazdy szlacheckie, na których postawie składali sprawozdania z obrad sejmowych, 3) sumptem — kosztem.

Gawęda z obecnej wojny

Ze zaś władze niemieckie zabroniły mu odprawiać nabożeństw i udzielać sakramentów i stary proboszcz skibicki uszył sobie torby żebracze, wziął kij podróżny i ruszył w okolice ogołocone całkowicie z duszpasterzy.

— Muszę jeść dopóki żyję — mówił spotykanej policji.

— Dajcie mi utrzymanie to będzie siedział w miejscu.

Pozostawiono go w spokoju zwłaszcza, iż każdy widział, że starzec ledwie już ciągnie za sobą opuchnięte nogi i że coraz częściej musiał po kilka dni z rzędu odpozywać w wioskach i osadach swojej i sąsiednich parafii. Podczas takich odpozyńków chroził noworodków, grzebał liczynek, z tyfusu i nędzy, zmarłych, rozgrzeszał całe gromady ludzkie, pocieszał strapionych, radził w kłopotach i stał się dla szerokiej okolicy duchem opiekuńczym, czczony i miłowany przez wszystkich.

W przysiółku majdańskim Klementowie stanął w obronie kobiety napastowanej brutalnie przez zewierzęconego żołdaka, i pchnięty bagnetem, wracał teraz do ukochanych ruin swojej świątyni parafii, aby, jak mówił, — odpocząć na dłuższy czas.

Rana była śmiertelna, pilił zatem starzec, by go odwieziono, więc spłakana serdecznie ludność Klementowa wymościła wysoko sanie i złożywszy na nie półżywe już tylko ciało kapłana, zaprzęga się do dyszla i ruszyła z dogorywającym w stronę, o dzie sięć kilometrów odległych, Skibic.

Więść o śmiertelnym zranieniu kapłana przebiegła lotem błyskawicy okolicę i jeszcze bolesny pochód nie opuścił dobrze zagrodę Klementowa gdy wstrząśnięta do głębi, rozszalona i zrozpaczona ludność siód, wiosek i kolonii, rzuciła swe zajęcia i nie bacząc na nic, ruszyła gromadami naprzekąd przez pola, zasypane śnieżne, mokradła i lasy w kierunku drogi skibickiej w serdecznym pragnieniu pozegnania swego ojca i przyjaciele i ochronienia go w razie potrzeby od krzywdy i zniewagi.

Na kilometr od kościoła majdańskiego parutysięczny już tłum chłopów, kobiet i dzieci otaczał rannego, lecz cały ten orszak szedł w takiej ciszy i skupieniu ducha, iż tylko było słycać stukot obuwia o grudy drogi i półi chrzęst tratwanego śniegu; tylko tłumione wetschnienia żalu i bólu rwące się z piersi ludzkich świadczyły, że to żywa, czująca, nieszczęsną gromada a nie pochód duchów idzie w tej uroczystej procesji Wdzięczności i Miłości.

Jasne, ciepłe, wiosenne już prawie słończko oświecało białą głąb śniegi polne głowę kapłana, pieściło cichym promieniem przyknięte i cieniem śmierci podkreślone jego oczy, rozgrzewało do brotliwie, stygnące rysy twarzy, ściągnięte, niewypowiadany ustami, cierpieniem.

Naraz starzec drgnął i otworzył oczy. Z wysokiej wieży majdańskiego kościoła zahuczał ponuro głos dzwonu bitego na alarm, bitego w jedną stronę, jak się bije w chwilach grożącego nieszcześcia.

— Bum! Bum! Bum! — jęczał potężny dzwon majdański a od widocznych już w oddali ruin skibickiej świątyni odpowiedział mu zgrzytliwy jęk rozbitego spizu i rwaly te dwa głosy trwogi i nieszcześcia w przestronne nizin polskie, wnikały pod strzechy chat, w wilgotne doły wypełnione nieszczęsną nędzą ludzką, wgrzyzały się w serca i dusze człowiecze.

Cichy dotychczas tłum otaczający sanie wybuchną straszną wrzawą bólu, krzykiem nieszcześcia, szlochom żalu, lecz ponad tą wrzawą i ponad ponurym wołaniem dzwonów zapanował wysoki, nieliczący się z niczym, rozpaczliwy dyszant kobiety:

— Opuszczasz nas i ty ojcie. Porzucasz nieszcześliwych. A z nami co! Co! Co!

Naraz starzec drgnął i otworzył oczy.

Z wysokiej wieży majdańskiego kościoła zahuczał ponuro głos dzwonu bitego na alarm, bitego w jedną stronę, jak się bije w chwilach grożącego nieszcześcia.

— Bum! Bum! Bum! — jęczał potężny dzwon majdański a od widocznych już w oddali ruin skibickiej świątyni odpowiedział mu zgrzytliwy jęk rozbitego spizu i rwaly te dwa głosy trwogi i nieszcześcia w przestronne nizin polskie, wnikały pod strzechy chat, w wilgotne doły wypełnione nieszczęsną nędzą ludzką, wgrzyzały się w serca i dusze człowiecze.

Cichy dotychczas tłum otaczający sanie wybuchną straszną wrzawą bólu, krzykiem nieszcześcia, szlochom żalu, lecz ponad tą wrzawą i ponad ponurym wołaniem dzwonów zapanował wysoki, nieliczący się z niczym, rozpaczliwy dyszant kobiety:

— Opuszczasz nas i ty ojcie. Porzucasz nieszcześliwych. A z nami co! Co! Co!

— Bum! Bum! Bum! jęczały dzwony a głos ich i wysoki krzyk kobiety zerwały resztę tamy w zbolonych, zrozpaczonych piersiach tłum, który teraz wybuchnął jak burza słowami skargi, gniewu strasnej jak pożoga mściwości i i widziało się jednych targających włosy, innych odgrających się pięściami, innych bijących się w piersi, innych wrzeszczących niewiadomo jakie słowa.

A wielki dzwon majdański jęczał głucho i łąkał, wysoki zaś dyszant kobiety wznosił się do nieludzkiego już skowytu i krzyczał:

— Wszystko nam zabierasz Jezusinku. Wszystko! Ha! Ha! Ha! — śmiał się okropnie.

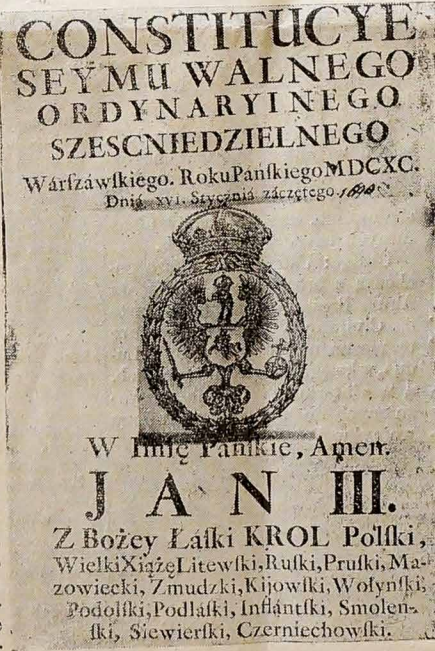
Naraz śmiertelna cisza owładnęła tłumem.

Dogorywający starzec podniósł się i, widny przez wszystkich, stał w saniach cały zbroczony krwią, w strzypach sutanuy, z ogniem w szeroko otwartych oczach, z rękami wzniesionymi ku niebu. Taki majestat, taka powaga i groza były z twarzy nędzara-kapłana, iż przejęty widokiem, tłum padł na kolana i wpił się całą duszą w twarz starca, jakby spozstrzegł w niej jakieś tajemnicze, zaziemskie objawienie Potęgi i Moccy.

A ksiądz stał nieruchomy tylko w twarzą jego odbijały się głębokie uczucia, niepokoju najpierw, niedowierzenia, zdziwienia aż wreszcie tak ogromnej radości i szczęścia, iż rozgorzał cały niemi jak promienna zorza poranna. Wyjężony wzrok starca sięgał teraz poprzez doczesność, wyciągnął ramiona przed siebie, tam, gdzie sterczały ukochane jego ruiny Skibice i naraz zawołał potężnym głosem:

»Widzę Chryste! Widzę! Orły nasze zwyciężkie nad Polską! Widzę! Ojczyzna wolna! Na grobach

(Dokonczenie na stronie 4 tej)



SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ

(Ewangelia zapisana u św. Marka w rozdziale XVI).

W on czas Maria Magdalena i Maria Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namażły Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z szabatu przyszedły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Któż nam odwali kamień; albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób ujrzaly młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał, nie masz Go tu: oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzieć uczniom Jego i Piotrowi. iż was uprzeda do Galilei; tam Go oglądacie jako wam powiedział.



ukochanego Mistrza do Jerozolimy w niebawym tryumfie i wśród radosnego uniesienia, a niezliczone rzesze śpiewały Mu hymn najwyższego uwielbienia: Hosanna Synowi Dawidowemu, i zdawało się już, iż nareszcie rozpoznie się królowanie Jego w Jerozolimie. A tymczasem, coż za gorzkie rozczarowanie! Jakżeś prędko odmieniły się losy, jakżeś prędko odmieniły się serca ludzkie. Ci sami ludzie, którzy Mu śpiewali Hosanna, widząc Go w jego wielkim poniżeniu, w ciągu kilku dni zamienili się w Jego zawziętych wrogów i przed Piątym domagali się Jego śmierci wołając: Strać Go, strać, ukrzyżuj go, nie chcemy aby On panował nad nami. W noc wielkoczwartkową pojmwali Go w ogrójcu, poprowadzili przed trybunały, w Wielki Piątek osadzili na

śmierć krzyżową, poprowadzili na Golgotę, ukrzyżowali, pochowali Go w grobie i przywaliłi grób ciężkim kamieniem, aby na zawsze odjąć apostołom najmniejszą iskierkę nadziei: oglądania jeszcze kiedyś swego drogiego Mistrza. Osieroceni Apostołowie zamknęli się we wieczerniku i wolno, bardzo wolno wlokły się godziny szabatu, godziny rozpamiętywania i oczekiwania dalszych wypadków. To, co się stało, niemożliwością im się wydaje. Ten Pan Jezus Wszchemocny Syn Boga żywego, czyż i On tak samo, jak wszyscy inni ludzie pozostanie w grobie i już więcej nie wróci do nich? A Jego nauka jakżesz się ostoi, On przecież nauczał: Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto żyje i wierzy we mnie będzie miał żywot wieczny. Jakżeś tedy wierzyc Jego słowom. Przeminał szabat. Wczesnym rankiem następnego dnia święte niewiasty dobijają się do drzwi wieczernika, niósąc radosną wieść: Zmartwychwstał, Pan Jezus prawdziwie zmartwychwstał, widzieliśmy grób otwarty, widzieliśmy anioła, który nas upewnił. iż On prawdziwie zmartwychwstał. O radości niewypowiedziana, o radości nieskończona. I dziś Kościół święty cieszy się tą radością i z nami się nią dzieli, głosząc nam: Zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał.

Wielkanoc w Polsce.

Nie będą w Polsce były dzwony, Gdy wielkanocne przyjdą święta, Nie będzie wcale tam święconych. W tym kraju smutnym dziś, jak cmentarz. Nie będzie w Polsce we Wielkanoc Dawnej radości i wesela. Nie będą w dyngus lać się rano, I nikt nie będzie z kluczy strzelać. W miastach zamarych i we wioskach Ludzie wybladli, słabi z głodu, Będą się martwić, będą troskać, Ze tyle w Polsce mrze narodu. I będą się bezsilnie zalic, Ze świat z pomocą dla nich zwleka, Ze, jeśli będzie szło tak dalej, To Polski mało kto doczeka!

Nie będą w Polsce były dwony, Jak to Wielkanoc uczyć trzeba. Nie będzie wcale tam święconych, Ani dosyta choćby... chleba.

Wł. Radomski.

Głosy z „interioru“

Uwagi o naszej ofiarności

Od jednego z Czytelników ze Sta- nu Rio Grande do Sul otrzymujemy następujący artykuł: Naprawdę niema numeru, w którymby nasze gazety nie nawoływały do ofiarności na głodnych, chorych i bezdomnych w starej Ojczyźnie. I do brze tak. Zresztą, tak musi być. Nawoływać głośno i ciągle, by przemówić głuchym do rozumu, zatwardziałym do ludzkiego serca, a samolubom do ślacheckiej woli. Przypomnijmy wszystkim, kołatajmy do każdej głowy, aż do uprzykrzenia. Kto nie chce dać z przekonania, da przynajmniej na odczepnego.

Coś w tym rodzaju chodził mi po głowie. Kołata się tam jeszcze inna myśl i puka do światła dziennego. Można ją wypuścić na świat, jest dojrzała a nie osamotniona. Chodzi niezawodnie o eżesłowe tylko uzasadnienie powolnego mimo wszystko wzrostu naszych składek. Jest nim przekonanie, że sprawa posuwa się nie najlepiej naprzód, bo jej przewody i kółka nie są miejscami dobre.

Nie mamy na myśli członków Komitetu ani też jego sprężyn. Wszyscy oni pracują z przekonania z poświęceniem i nad siły. Wysilają się, by tylko clerpiącym przynieść jak najwięcej ulgi, a nasz honor utrzymać na należytej wysokości. Wyrażamy im całkowite uznanie i wyrażamy szczerą chęć ułatwienia im ciężkiego zadania.

Nasze zapatrywanie odnosi się do pewnych jednostek, wielce zarozumiałych, co się same narzucają i samowolnie rządzą. Nie brakuje im werwy, ni zdolności, porywają. Nie stopy, prawie zawsze wykwalifikowane zwolenników, zawiody i rozczarowania. Jak to mówią, mają już urobioną markę, ich nazwisko swoje znaczy i robi. W początkach ich działalności wszyscy szli za nimi, dziś się im nie dowierza. Zrozumiałe. Kto raz nadużyje zaufania, temu się nie wierzy, choćby się na wszystkie świętości zaklinał.

Znamy niektóre podkomitety Czerwonego Krzyża, w których رہ رہودا własnie tracą na okolicę znani działacze. Jeszcze się nie zatarto wspomnienie pewnych szkół i myśli instruktorских. Gdy więc ich wyznawca stał przed nami, mimo woli zamykają się uszy, serca i kieszenie. Kto temu winien, że mu drczowo w pamięci stają wypadki z przeszłości?

Zrozumiałe są takie zdania: „To znów ten ptaszek... Z tymi panami nie mogę współpracować... Ode mnie już nie dostanę... Nie mam

zaufania... Daję, choć nie wiem, co z tego znów będzie... Prawdziwe to twierdzenia i smutne. Nie mniej skodliwe. Szczególnie w tak doniosłym zadaniu jak pomoc zdradziecko pokrzywdzonym, jak zbiórka na głodnych i wydziedziczonych, jak ratowanie prześladowanych za Wiarę i Ojczyznę.

Jeszcze jedno. Pukano gdzieś mniej więcej w ten sposób dosumień: „Bracia! nie pozwólmy, by pogański wróg zgnęał się nad wyznawcami naszej wiary, by czerwona swastyka urągała Krzyżowi Chrystusowi.“

Wolanie przejmujące do głębi. Gdyby nie następująca świadomość. Okazuje się, że w te słowa odzywał się ktoś, co sam wśród nas rozrywał dzieło Chrystusowe—Kościół Katolicki, co sam zniesławiał nasze kolono, popierając wyrotowy „kościół narodowy“. Jakżesz więc my, Bracia, którzy znamy te nie nasze sprawki, możemy wierzyć w jego zapewnienia i iść na jego lep? To nie nasza wina.

Ostatecznie, jaki cel tej pianiny, tego prania starych brudów? Jest podwojny.

Najpierw wyrażamy głębokie życzenie i przekonanie, że ci, co rozczuliłi więzy z nami, co się od nas zastawili waleń podkopanego zaufania, teraz rzetelnością wyrównają i naprawią wszelkie doly, by nie było między nami rozdzwiku i różnic, byśmy szli wspólnie a swartemisiłami na pomoc braciom z krwi i kości, byśmy zjednoczeni i zgodni przyczyniali się wydatnie do odbudowy powalonej Ojczyzny.

Niech to, co było niewłaściwego, więcej się nie powtórzy. Oby już nikt nie był zmuszony do podobnych rozczarowań i skarg o jakich wyżej wspominalismy.

Drugim zadaniem naszego głosu jest rozbrojenie nieprzejednanych umysłów. Tych mianowicie, co się w sobie zasiedzili i raz lekko zawiedzeni, może tylko podrażnieni w swej ambicji, nie chcą słyszeć o celach wyższych, o ofiarności na rzecz ogółu, o obowiązkach gromady.

Jeśli kiedy co było, teraz nie jest i nie może być w rejestr.

W obecnych świadectwach i zbiorcach nie może być mowy o dąsach i starych poruchunkach, zawodach. Tu nie można wymówić się językiem, lecz otwartą kleszczoną, pełną dłoń.

Bądźmy cementowani uczciwością i zapałem. Idźmy ława, kupa. Na ponoc wygnaniem co ojcowizni, na pomoc starcom, matkom i dzieciom.

Bracia Wychodźcy.

LAT TEMU 415...

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych, roku 1525, na Rynku Krakowskim, król polski, Zygmunt, siedzący na tronie, otoczony znakomitymi dworzanami i po-

literę z łacińskiego nazwiska króla polskiego »Sigmundus«. W ten sposób Prusy stały się lennem Polski i jako takie pozostawały aż do roku 1701. W dwie-

»Hold pruski«, obraz pędzla wielkiego malarza polskiego, Jana Matejki, przedstawia składanie wierności królowi polskiemu, Zygmuntowi przez księcia pruskiego Albrechta. Na obrazie widzimy, siedzącego na tronie, króla polskiego, Zygmunta; przed nim klęczący w zbroi książę Albrecht, wielki mistrz krzyżacki, trzymając prawą rękę na Ewangelii, lewą ręką przytrzymując horągiew. Obok króla Zygmunta widzimy królową Bonę, a za królem stoi królewicz Zygmunt August; za królewiczem widzimy biskupa krakowskiego, oraz dworzan królewskich.



teżnymi lennikami, przyjął hold od wielkiego mistrza Krzyżaków; klęcząc, mistrz krzyżacki złożył przysięgę w następujących słowach:

»Ja, Albrecht, książę pruski, słubuję przysięgam Bogu Wszchemocnemu, iż począwszy od tej chwili, chcę wiecznie sam ze wszystkimi poddanymi być wierny, podległy i posłuszny najjaśniejszemu memu monarsze i panu, Zygmuntovi, jego następcom i koronie, jak przystoi na pokój miłującego i pod holdem zostającego lennego księcia i jak święte prawo nakazuje. Tak mi, Panie Boże, dopomóż!«

Wtedy król Zygmunt nadał Księżu Albrechtowi tytuł Kawalera i wręczył mu nową chorągiew Prus Wschodnich, na której widniał czarny orzeł z literą »S« na koronie, co oznaczało pierwszą

ście pięćdziesiąt lat później potem w prostej linii, tego, który składał przysięgę wierności kró-

Pod koniec XVI wieku, granice Polski rozciągały się od morza Bałtyckiego do morza Czarnego. Do Polski należały wtedy dzisiejsze: Litwa, Estonia, Łotwa, Białoruś i Ukraina z miastem Kijowem. Ostatnie granice Polski były zupełnie otwarte, trudne do obrony na wypadek wojny. Przysięga Polska musi użyć naturalne granice, zabezpieczające ją od najazdów.

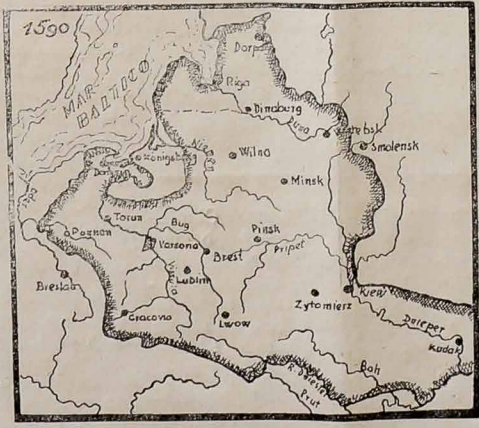
lowi polskiemu, Fryderyk II, król pruski podsunął myśl innym do podziału Polski.

Pod panowaniem rodu Jagiellonów (1386 do 1572), Polska stale wzrastała w potęgę, przyłączając do siebie, drogą pokojową, wiele narodów.

Pod koniec XVI, wieku, Polska stała się najpotężniejszym państwem w Europie, jednakże nie drogą podboju, lecz dzięki swemu autorytetowi moralnemu, poważaniu praw, umiłowaniu wolności i poczuciu ludzkiemu, które to zalety przyciągnęły do Polski takie kraje, jak Litwę, Inflanty, Prusy i Ruś.

Podczas, gdy pod koniec XVI wieku w innych państwach rozgorzały wojny religijne, w Polsce nigdy nie było żadnego prześladowania, ani też rządów absolutnych czy despotycznych.

Uwaga: Ustęp ten i klisze pochodzą z broszury »O País da Aguia Branca«, (Polónia-Baluarto da Civilizaçao Cristã); broszurę tę można nabyć w Redakcji »Ludu«, w księgarniach kurytybskich, a w »interiorze« u osób upoważnionych do zbiórki na ofiary wojny w Polsce.



Gawęda z obecnej wojny. (Dokończenie ze strony trzeciej)

Bohaterów kwiaty wdzięczności Widzę Chrystusiel!

Uciehł na chwilę, twarz zaczęła się ściemniać, próbował ukłęknąć, chwiał się na niepewnych nogach, wyciągnął raz jeszcze ramiona w górę i wołał:

— Puścisz teraz Panie służę Twego w pokoju...

Skłaniał się niżej i niżej jakby

w głębokim ukłonie i holdzie. aż runął na twarz i skonał.

Bez sprawdzania, przejęty widokiem i słowami kapłana, wyczuł tłum śmierć swego Opiekuna, klęczyli więc tysiączne rzesze w skupieniu szepcząc żarliwą modlitwą, wysoko zaś na sianach leżały śmiertelne szczytki starego proboszczka skibickiego z ramionami wyrzucenymi przed siebie, jakby obejmował stopy Tego, który mu się przed zgonem objawił.

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. specjalność: Wrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE Godziny przyjęć: od 8—12 i od 1—6 Ks. Salsinha Marimão 593. Curitiba.

KSIĄŻECZKI DO NABOŻEŃSTWA

- U Stóp Jezusa, stron 480, oprawa w perłową masę, brzegi złoczone we futerał, cena 16\$000.
- Bóg z Tobą, stron 250, oprawa w białej masy celuloidowej, brzegi złoczone, z obrazkiem złoconym na okładce z futerałem, cena 16\$000;
- Anioł Stróż, stron 622, oprawa w płótno angielskie, brzegi złoczone, na okładce krzyż złocony, cena 14\$000;
- Chwała Boża, stron 376, oprawa—skórka czarna, brzegi złoczone i napisy złoczone na okładce, cena 14\$000;
- Chwała Boża, stron 376, oprawa—płótno angielskie, brzegi złoczone, napis i krzyż złocony na okładce, cena 10\$000;
- Pamiętka Pierwszej Komunii Świętej, stron 192, oprawa—płótno angielskie, brzegi złoczone, napis złocony na okładce, cena 10\$000;
- Anioł Stróż, stron 176, oprawa—płótno angielskie, na okładce krzyż złocony, cena 3\$500;
- Pamiętka Pierwszej Komunii Świętej, stron 192, oprawa—płótno angielskie, brzegi czerwone, na okładce złoty wycisk, cena 9\$000;
- Mszalik, stron 48, broszurowany, cena \$600;
- Tajemnice Bógactwa, dla wszystkich stanów;
- Katechizm Religii Katolickiej, wydanie drugie, tłumaczył Ks. J. Góral, cena 1\$500;
- Manualik Dzieci Marii, opracował Ks. J. Góral, cena 4\$500;
- Nowenna do Świętej Anny, napisał Ks. Z. M., cena 1\$000;
- Zamawiać: Redação do „Lud“— Avenida Jaime Reis 583 Caixa postal 155—Curitiba—Paraná.

Wojna już się skończyła,

skład „A VENCEDORA“ zaczął wysprzedawać swe specjalne towary na lato,

która to wysprzedaż jest największą okazją po wszystkie czasy

Tak to się tanio u nas wysprzedaje

JEDWAB:

„Chatur“	2\$000	„Pomaim“	10\$000	„Fustão“ w wyborze	2\$800	Bawełna „Popular“ szt. 10 m.	8\$500
„Façone“	3\$500	„Romaim“ w kratki	7\$000	Woale szwajcarskie w wy-		Bawełna „Indio“, szt. 10 m.	12\$000
„Romaim“	6\$200	„Petit Pois“	6\$500	borze, 1,00 szerokie	3\$000	Morim „Mariposa“, sztuka	9\$500
„Mongol Extra“	6\$000	„Gersy“ 1,20 m. szeroki	10\$000	„Tobralco“	3\$500	Nakrycia, już po	4\$000
Jedwab na koszule“	6\$000	„Peter Pam“	3\$000	„Grepom“ na kimony	2\$500	Brlmy już po	1\$000
„Lingerie“, wyborowe“	3\$800	„Marquizele“ com bolas	2\$000	Baweł. „Vencedora“, szt. 10 m.	9\$000		

„Meadas: D.M.G.“
wielkie lalki 400rs.

A Vencedora

Siatki na włosy za-
graniczne po 1\$000

Praça Tiradentes 45, Telefon: 1222

WSZYSTKO PO CENACH UMIARKOWANYCH

Skuteczny środek dla małokrwistych

na osłabienie, na wzmacnianie rekonwalenscentów; lekarstwo to synie od wielu lat ze skutecznego działania; jest nim

Dr. Hommels Haematogen

Przeciw bólowi żołądka, kiszek,

brakowi apetytu, zatwardzeniu, niestrawności, zgadze, palące, używa się znakomitego ELIKSIRU ŻOŁĄDKOWEGO, wyrabianego z ziół leczniczych, tak zwanego

Elixir Westphalen

Każdy ból usuwa w krótkim czasie

Balsamo Santa Helena

Reumatyzm, bóle w piersiach, uszu, zębów, neuralgie, kolki i świeże rany rany usuwa BALSAMO SANTA HELENA, skoro tylko natrze się nim bolące części ciała.

Przeciw bólowi w piersiach,

kaszlowi, bronchitowi, grypie, zaziębieniu, chorobom utrudniającym oddech, jest znakomite lekarstwo

Xarope Santo Antonio

które działa natychmiast i z zupełnym skutkiem. XAROPE SANTO ANTONIO jest środkiem roślinnym. Nie szkodzi organizmowi, gdy go się nawet przez dłuższy czas zażywa.

Choroby skórne

Świerzby leczy skutecznie i szybko lekarstwo

Anti Sarna Tell

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGERIACH

PHARMACIA DAS MERGÈS

R. DAMM e Cia.
Curitiba

Avenida Jayme Reis 470
Wielki wybór lekarstw, krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

APTEKA TELL

DRUGERIA
Sigel Etzel & Cia

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicidei Tell wróg robaków i glist.

Farby Tell najlepsze do farbowania i ucrań sukienek.

Fermentei Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie. Załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy zylaki, rany na nogach bez operacji. Kons. Nad aptekę, Av. João Pessoa, 68, Pessoa 68. Przyjmuje od 1/2—5 Telefon 8—7—6.

Rez. Command. Araujo 970. Telefon 424.

Dr. Carlos Moreira

Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.

Especialidade em molésias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta. Consultório: Av. João Pessoa, 68, Altos da Pharmacia Avenida. Resid.: Rua Viac. de Nacar, 860 Telephone 8-8-8 — Curitiba.

Dr. Dante Romano

KUSZER - OPERATOR

Professor Operator Uniwersytetu Był asystent szpitali berlińskich.

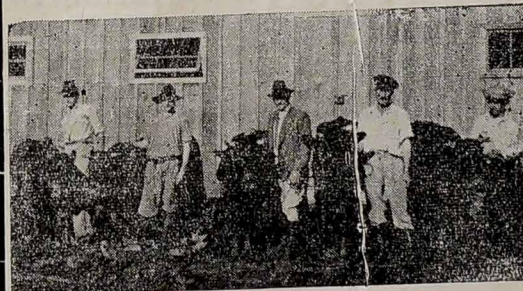
Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermja. Klinika dla Pań. Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultravioletowymi.

Konsult.: Farmacia Minerva na 1 szym piętrze od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praça Tiradentes, 554. Rez. Praça Senadai 4 Correo

RIO DAS COBRAS

Nowa i największa kolonia w Paranie położona w okolicy bardzo dużej przyszości, na prawym brzegu rzeki Iguassu, blisko traktu Guarapuava—Foz do Iguaçu. Niebawem gdzieś ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy plugiem.



Były rasy czerwonej polskiej na Rio das Cobras

Cena ziemi: Drugiego bloku 120\$000.

Informacji udziela się w Kurytybie przy alii Brigadeiro Franco Nr 1488 lub na kolonii (Municipium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie.

Adres dla listów: CIA. COLONIZADORA E INCANTIL PARANAENSE, S. A. Caixa postal 222, Curitiba, Paraná.

Uwaga! Wystrzegaj się fałszedeltrow, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane i kolonistów, nabywających ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie.

Uprowadzamy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tembardziej na kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

O memorial i os documentos a que se refere o Decreto - Lei n. 58 de 10—12—1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliário de Guarapuava.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUDZIE”

DR. A. POLAN KOSSOBUDZKI

Był asystent II. Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu J.P. w Warszawie. Lekarz z Santa Casa de Misericórdia.

KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA

Chirurgia ogólna. Ortopedia (zniekształcenia, wady fizyczne, wrodzone lub nabyte). Traumatologia (złamania, zwichnięcia, kontuzje, rany i t. p.)

Konsultorium: Pharmacia Brasil, Praça Tiradentes 390 od 4 do 6 tej po południu.

Rezydencja: Visconde Rio Branco 1197. Telefon 2669.

Casa Abdo odnowiona!

Wienawiść, obelgi, technostwo i zdrada, uczyniły wszystko, aby pogrzebać w zniszczeniu i milczeniu heroczną CASA ABDO!

Na znak protestu za 20 miesięcy zamkniętych drzwi, CASA ABDO ofiaruje:

- | | | | |
|---|---|--|--|
| Szkatułki dla dzieci po 400 | Wełna i jedwab Magnolia, kłębek 1\$000 | Farbka w pakietach, 50 za 4\$000 | Krepa żałobna 1\$000 |
| Spinki jak złote do kotłownicy, 3 za 1\$000 | Motki wielkie jedwabiu, sztuka 500 | Wata dla krawców 5\$000 | Tabliczki szkolne, tuzin 1\$000 |
| Paski szydełkowe z ładną sprzączką po 1\$000 | Mysidełko Royal, tuzin 5\$000 | Sprzączki Paris do spodni, tuzin 1\$000 | Zeszyty szkolne, tuzin 1\$000 |
| Talerzyki z tektury, po 100, 200, 300, 400 i 500 | Pasta do zębów, Dentifainos, najlepší, tubka 3\$000 | Płyn do włosów Royal Briar, z 155 za 9\$000 | Gumy do wycierania (szkolne), tuzin 1\$000 |
| Galony pogrzebowe, metr 400 reis i 1\$000 | Nauszniki z perłami, para 1\$000 | Motki jedwabiu od 1\$000 | Stalówki (pióra) do pisania 1\$000 |
| Ścierki do talerzy po 1\$ i 2\$000 | Sznuerek, kłębek 1\$000 | Koldry pojedyncze po 15\$ i 20\$000 | Ołówki nr. 2, pół tuzina 1\$000 |
| Guziki do koszul, 3 tuziny 1\$000 | Papier do pakowania, zwój, kilo 2\$000 | Koldry podwójne po 20 i 25\$000 | Niel kolorowe, szpulka 500 |
| Paluchy do gitary 1\$000 | Drut do wieszania bielizny, zwój 1\$500 | Organki po 1\$, 2\$ i 3\$000 | Niel białe i czarne, 3 szpulki 1\$000 |
| Szczotki do zębów po 1\$, 1\$500 i 2\$000 | Jedwab (retroz) pakiet z 10 tubkami 1\$500 | Firanki Sta Catarina po 1\$500 i 1\$500 | Flor de capim, kilo 2\$000 |
| Trzymadła do podr. woreczków, para 800 | Sznurowadła do obawia, tuzin 500 | Szczoteczki do paznokci 1\$500 | Paina de seda, kilo 1\$000 |
| Obrzynki stalowe do podłóg, pakiet 1\$000 | Ręczniki kąpielowe po 4\$, 8\$ i 10\$000 | Obcasy do butów męskich, gumowe, para 10\$000 | Mydło w gałkach, 3 za 1\$000 |
| Sitko do herbaty 18\$000 | Poduszki po 3\$ i 4\$000 | Spinki, para 500 reis i 1\$000 | Mydła Lever i Eucalypto, 3 za 1\$000 |
| Story filé po 12\$, 15\$ i 18\$000 | Poszewki na poduszki, lniane 3\$000 | Klej cola-tudo (Universal) tubka 3\$000 | Pulwery dla pań, od 1\$000 |
| Mydło kamienne do ścierania tłości z rąk znakomite w kuchni, sztuka 500 | Prześcieradła lniane 10\$ i 15\$000 | Koronka nieliana, sztuka 1\$000 | Ubrania kąpielowe dla pań, od 1\$500 |
| Pyzamy dla mężczyzn po 10\$, 15\$ i 20\$000 | Gąbki stalowe 4 za 1\$000 | Koronka jedwabna, sztuka 1\$000 | Ubrania kąpielowe dla pań, od 1\$000 |
| Ścierka wełnista do auta 2\$000 | Batysty lniane, szerokie 1,10 centymetrów, metr z 12\$ za 20\$000 | Kłuz do śrąbek, sztuka 1\$000 | Pierseionki z kamieniami, od 200 rs. do 2\$000 |
| Serwetki z koronką do stołu, po 1\$000 | Pierze gęsie, kilo 2\$400 | Tasiemka w ząbki, kolorowa, sztuka 5\$000 | Termosy, zamiast 23\$000 1\$000 |
| Woda kolonńska Ali Baba, flaszka 5\$000 | Formy do ciast, tuzin 1\$000 | Soutache białe i kolorowe, sztuka 1\$000 | Spodeczki szklane, zamiast 2\$500 1\$000 |
| Guma arabska, flaszeczka z pendzelkiem 1\$000 | Sagraw do odnawiania mebli, latka "Porta-copo" i szczotki 1\$000 | Płótno lniane na prześc. szer. 220 mtr. 10\$000 | Masliniczki, od 2\$000 |
| Wykałaczki, tysiąc 1\$000 | Tace od 500 | Kapelusze słomiane od słońca po 1\$ i 1\$500 | Naszyjniki fantazyjne po 1\$ i 300 |
| Mydło Fox, pakiet 800 | Tarki Matarazzo 1\$000 | Kreda do bilarda, tuzin 500 | Igły duże, po 1\$000 |
| Mydło Lençol, jak Fox 1\$000 | Serwetki duże 3\$000 | Pendzle do golania, sztuka 1\$500 | Tasiemki lniane, 5 sztuk 1\$000 |
| Puder Lady, pudełko 1\$000 | Igły do maszyn Singera, tuzin 1\$000 | Talerze z alpaki, para 1\$500 | Tłuczek do glazu, sztuka 2\$000 |
| Lysiform, najl. środek odkażający, latka 3\$000 | Szpilki do włosów, 10 pakietów 1\$000 | Escosia szeroka, metr 3\$000 | Szpilki z główką, pudełko 2\$500 |
| Talcoform, duża latka, talk perlimowany, wyrób Lab. Lysiform 4\$000 | Różance z masy perłowej, sztuka 1\$000 | Siatki przeciw moskitom po 40\$ i 60\$000 | Puder Love dla dzieci, duża latka 2\$000 |
| Zamki metalowe Ri-Ri, od 1\$000 | Sarja podwójna, krem, granat lub ciemna, tylko 4\$000 | Pilki gumowe po 1\$000 | Niel do cerowania pończoch, motek 500 |
| Rękawiczki gumowe, para 6\$000 | Formidze z kutasami, metr 600 | Baloniki po 300, 500 i 1\$000 | Klamki niklowe do okien, sztuka 2\$500 |
| Płótno nieprzemakalne do łózka, metr 20\$000 | Sznur biały (mnisi), metr 500 | Baratol, przeciw karaluchom, latka 2\$000 | Zamki bezpieczeństwa, niklowane 1\$000 |
| Walizki do podróży po 8\$, 14\$ i 18\$000 | Mydło kokosowe, delikatne, do jedwabiu 1\$000 | Igły do maszyn ręcznych, tuzin 2\$500 | Noże kuchenne, sztuka 1\$000 |
| Włóczka Gioconda, kłębek 1\$200 | | Materiał nasładujący płótno lniane, kol.m. 18\$000 | Zyżeczki aluminiowe, tuzin 1\$000 |
| Włóczka Atlante, kłębek 1\$000 | | Figurki święte, srebrne, sztuka 1\$000 | Wianki ślubne, od 3\$000 |
| | | Krzyże srebrne, sztuka 2\$000 | Kapy jedwabne na łózka, podwójne 35\$000 |

CASA ABDO — TO ALFANDEGA KURYTYBSKA

PLAC GENEROSO MARQUES (Municipalny) numer 26. Na obład zamykamy od godziny 12 do 13. Ważne: CASA ABDO nie ma filii! CASA ABDO nie ma nic wspólnego z żadnym innym sklepem. CASA ABDO nie sprzedaje na kredyty.

100 cygar 10\$, 500 papierosów 8\$800, tabaki kręcone od 5\$000 do 32\$000, tabaki tureckie Virginia. 500 tutek papierowych 3\$500, lequeiros od 2\$500 do 20\$000, nożyczki od 1\$500 do 45\$000.

Florecki, Charutaris Liberty, Pr. Tiradentes 305

Tabaki w liściach, brzytwy od 12\$000 do 35\$000, krzemienie i oselki do brzytwy, kapoeluchy od 3\$500 do 12\$000, karty do gry od 4\$000 do 10\$000, fajki od 1\$500 do 75\$000, cygarnice od 4\$500 do 30\$000.

Florecki, Charutaris Liberty, Pr. Tiradentes 305.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski
Konsult.: od 10-12 i od 3-7
Plac Tiradentes 322.
Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, zylaków hemoroidów.
Rua 13 de Maio, 879 - Telefon 1036.

Do Szan. Pań!
Dziś można się z pewnością wyleczyć z piegów, przyszców i plam na twarzy.
KEEM Antisardina
usuwa je zupełnie w paru tygodniach.
Do nabycia w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Internato do Ginasio Paranaense
prowadzony przez BRACI MARYSTÓW
Zarząd Internatu Gimnazjum Parańskiego (w Seminarium) podaje Sz. Rodzinom do wiadomości, że przyjmuje uczniów do Egzaminów Wstępnych; lekcje przygotowawcze zaczynają się w dniu 15 lutego a potrwa aż do 28-go tegoż. Otwarcie szkoły, tak w szkole powszechnej jak i dla gimnazjum odbędzie się 4-go marca. Informacji udziela się przy Rua Bispo D. José 2674, Telefon 233. Curitiba.

Producenti mleka!
UWAGA!
Sporek jako zielona pasza dla produkcji mleka w naszym klimacie jest bez konkurencji! Najkrótszy czas wegetacyjny ze wszystkich roślin pastewnych. Wytrzymuje przymrozki jak żadna z roślin pastewnych. Rośnie jedynie dobrze od marca do grudnia kiedy inne rośliny są w zastoju lub słabo rosną. Nie podlega żadnym chorobom czy też zarazom. Nasienie sporu sprzedaje się po cenie 2\$ za kilo, 150\$000 za 100 kilogramów Józef Ginalski w Afonso Pena, São José dos Pinhães, Paraná lub w sklepach nasiennych w Kurytybie.

PERFUMERIE
ESENCJE, PREZENTY
Mydelka, perfumy, woda kolonńska, pudry, orsz wszelkie artykuły z zakresu perfumerii tylko w

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
i Dr. JAN RADZIWIŃSKI - Adwokaci
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.
Praca Tiradentes, nr. 509, piętro II. Tel. 7-7-2.
Urządzuje od 9 - 11 i od 3 - 5.

Pijcie zawsze tylko piwo
ULTRA PILSEN
niezrównane i znakomite.
Cervejaria Paranaense
LEITNER, FISCHER LTDA.
Dla zamówień: Telefon 751
Depozyt: Telefon: 850

Dr. JAN SKAŁSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Przyjmuje w każdej chwili
Rua Emiliano Perneta Nr. 670. CURITIBA.

Casa Max
Avenida João Pessoa Nr.16
Telefon 1-6-5-5.
Wszelkie zamówienia dostarczamy na zamówienia. Halki, bielizna na łózka, bluski jedwabne, obrusy i t. p. po najniższych cenach.
Wielka likwidacja kosztów męskich.

BALSAMO SIA HELENA
Infallível contra dores.
Leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, szuknięwalgię, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarstwa używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

"A VENCEDORA"
FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curitiba - Rua Cabral Nr. 451 - Telefon 1355
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, mętowe, cytrynowe mleczne gumowe i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.


Dr. Janina Furmaniak
Schmidtinger
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Mówi się po polsku.
Aven. Dr. Jaime Reis 216.
naprzeciw Pałacu Rządowego.

Przeciw reumatyzmowi, kolkom, zwichnięciu członków, oraz wszelkim bólom jest tylko lekarstwo
Pain - expeller
proś zawsze o prawdziwą markę z LABORATORIUM CHEMICZNEGO FERNANDO BOETTGER, Brusque, Santa Catarina
Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.
Przedstawiciel na Paraná:
J. GEISLER - Curitiba - Rua Conselheiro Barradas nr. 1399

Bank Francusko - Włoski
na Południową Amerykę
KAPITAŁ ZAKŁADOWY Res. 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Res. 139 MILIONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylia: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia
ARGENTYNA: Buenos Aires - Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago - Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla - Bogotá
URUGUAY: Montevideo.
Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316
Agencje w Ponta Grossa i Paranaguá.

Casa de Saude „São Francisco“
Klinika prywatna - Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco N. 165 - Curitiba - Telef. 1043
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zatężanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płucach. - Nowoczesny aparat Roentgena - Diatermia. - Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zytoskopia. Przyjmuje od godz. 11-taj do 12 i od 2-4.

HAEMATOGEN D-BA HOMMELA
rospowszechniony na całym świecie już od 95 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie, Suchości, Malarji, Neurastenji, febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, febrze, chorobom kobiecym, skrofotom astenji i t. d.
Haematogen Dr. Hommela działa zawsze ze zupełnym skutkiem.



Rodolpho Strobel
Praca Cel. Eneas 119, Tel. 197, - Kurytyba.
Skład wapna, cegieł, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotwórczych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów, tafl i t. p.

Sklep
Artykułów spożywczych
Rocha Pielarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje królowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praca Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem - Curitiba.

Kapusta kiszona Udzelam lekcji matematyki w sobotę tylko w składowej: WALEWSKI & BOYE
Rua José Bonifácio 110, Tel. 1461 naprzeciw Garmatra.

Jak wiadomo wszystkim, piwo „IMPERIAL - PILSEN” oraz „DELICIOSO” z soku pomarańczowego bez alkoholu z BROWARU „ATLANTICA” są napojami najlepszymi. - Curitiba - Av. Iguassú nr. 153 - Telefon: 790 lub 791.

Biuro Adwokackie

Drzy. Antoni Firakowski, Vasco J. Taborda, Szepean Stasiak... Rua 15 de Novembro, nr. 52, 1º andar. Curitiba - Paraná.

Do nabycia są 4 mocne wozy i jedna aranha lekka w Browarze Atlântica, Avenida Iguassu 153.

Leczenie radykalne bez operacji hemoroidów, żylaków, leczenie chorób żołądkowych, kiszki, wątroby, ślepej kiszki, raka, wrzodów. DR.

Mendes de Araujo, Aven. João Pessoa 68, Przyjmuje od 2 - 6 godzin.

KUPEJE SIE

nasiona z Herva Doce, chmielu, kolendry i kopru, oraz liście z piórnika i kopru, przy rua Angelo Sampaio 2322; Telefon 3552, Curitiba.

Dr. Eug. Gradowski

ADWOKAT, Naturalizacja, sprawy cywilne, kryminalne, handlowe, robotnicze, inwentarze i t. p. Biuro i Rezydencja: Praça General Ozeiro 581, Curitiba.

SLEDZIE, SARDYNKI

zagraniczne, konserwy, trunki i t. p. można nabyć w sklepie WALEWSKI & BOYE, Rua José Bonifácio 110, Tel. 1454, naprzeciw Garmatra.

PHARMACIA HUMANITARIA

Drogeria, Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37, Curitiba. Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych, zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

LEN! CIA. SÃO MANOEL S. A. FABRYKA KUPUJE ZA GOTÓWKĘ PO NAJLEPSZYCH CENACH wszelkie ilości słomy i nasienia lnu. Dostarcza nasiona selekcyjne. Udziela informacji bezinteresownie.

ATELIER DE ARTE CHRISTA Gerd Claassen i Kamiński, Avenida Vicente Machado 580, Curitiba - Paraná. Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Błustów, Dróg krzyżowych, Krucyfików itp. Naprawa i polichromia Figury i statuy z cementu na ementalce, do ogródów i t. p. Ornamentacja i słupki ozdobne. Podjąmuje się wykonania Ołtarzy, oraz Ambon. Konfesjonaliów. Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii.

APTEKA TIRADENTES, Kuno Kleemann, Aptekarz. Największy wybór lekarstw w Paraná tak krajowych, jak i zagranicznych. Ceny niskie. Mówi się po polsku. Praça Tiradentes 398 - Telefon 1084.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz. Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żyłaków przez najnowsze metody. Konsultorium. Farmacja Gualra, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Kurytyba; od godz. 10 do 12 i od 3 - 5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

DEPARTAMENT WETERYNARI LABORATORIUM RAUL LEITE S. A. przygotowuje lekarstwa dla koni: Zapobiegawcze szczenieli, zastrzygi i lekarstwa na wypadek zapalenia przeciw katarom i zoizom. Sudorol: - przeciw chorobom moczowym; Sedocolo: - przeciw kolkom; Sedos: - przeciw zapaleniu stawów; Sarnopan: - przeciw świerzbowi i parchom; Tripanos: - na choroby organów płciowych; Tonus: - zastrzyki; Vermifagos: - na robaki; Pentaformato: - na wzmocnienie paszy; Coloidocalcio: - przeciw opuchnięciom pyska; Polivitaminos: - na zwiększenie wzrostu i płodności; Toxoide Tetanico: - zastrzyki przeciw tężcowi. Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach: LABORATORIUM RAUL LEITE S/A lub przy Praça 15 de Novembro, nr. 42-1 p-ro, Rio.

Casas Pernambucanas

Pracę Tiradentes Nr. 562, narożnik ulicy Monsenhor Celso. WSZYSTKO NOWE, WSZYSTKO PIĘKNE, WSZYSTKO TANIE SA NAJWIĘKSZYM SKŁADEM W KURYTYBIE, GDZIE WSZYSCY KUPUJA. CASAS PERNAMBUCANAS, PRACJA TIRADENTES Nr. 562, TELEFON 776

Listy od uchodźców z Węgier

potwierdzające okrucieństwa Niemców w Polsce.

Pomimo, że władze okupacyjne w Polsce zapewniają Międzynarodowy Krzyż Czerwony, iż komunikacja poczta na ziemiach polskich jest już dozwolona i nawiązana, mimo to, dotychczas bardzo mało nadechodzi tu korespondencji z Polski. A powinno bardzo wiele listów nadechodzić. Jak się dowiadujemy, bardzo rzadkie są dotąd wypadki, że ktoś z Kurytyby, czy okolic podkurtybskich otrzyma list z Polski.

Gdy ktoś otrzyma taki list, to jest sensacją w całej Kurytybie i wkrótce wszyscy wiedzą, kto i co pisze. Rządki te listy z Polski są bardzo krótkie, zwięzłe, ostrożne; nie wiele z nich można się dowiedzieć. Za to częściej i obszerniej przychodzą listy z krajów ościennych, jak: Węgier, Rumunii, Jugosławii, Litwy, Łotwy i Estonii. Nie ma tam tak surowej cenzury jak w Niemczech. To też uchodźcy polscy, mający bliski kontakt ze starym krajem, dają w listach swych dokładny obraz tego, co się dzieje obecnie na ziemiach polskich, znajdujących się tak pod okupacją niemiecką jak i sowiecką.

W tych dniach jeden z czytelników »Ludu« otrzymał ciekawy list z obozu uchodźców z Węgier. Z rozruchnych powodów nie będziemy wymieniali ani nazwisk osób, ani też miejscowości; dodamy tylko, że list pisał Pomorzanie, który na początku wojny wraz z żoną uciekł na rowery z Polski do Węgier.

Ogromnie bynam bowiem było przykro, gdyby z powodu naszej nieuwagi, ktoś miał narazony być na przesładowania. Oto treść listu z Węgier: »H... (Węgry), 29. I. 1940.

Drogi Bracie! Dzisiaj odebrałem od Ciebie pismo z 25-go grudnia; długo czekałem na ten list, ale się doczekałem; sprawił on nam wielką radość.

Donośzą Ci, że z naszej rodziny są dotychczas wszyscy przy życiu, tylko Alojzy K z L. jest w niewoli w Niemczech i dopiero w styczniu dostali nas w Polsce od niego wiadomości; pisał on o ciepłą białiznę i żywność. Co było można to mu posłał. Siostra Franciszka jest obecnie w L. Na początku, jak z Polski przybyliśmy tu dotąd, to do niej pisałem do Katowic; list otrzymała, ale nie zdążyła odpowiedzieć, bo musiała wyjechać; chciała się do naszego domu schronić, na Pomorzanie, ale z mego listu dowiedziała się, że nas tam już nie ma, pojechała przeto do L.

Pisze ona, że wszystkie siostry zakonne na Śląsku, w Poznańskim i Pomorzu zostały usunięte i te które miały rodziców, do nich pojechały; inne zakonnice wywieziono do Niemiec na roboty rolne.

Pisze dalej, że wszystkie kościoły na Pomorzanie tak w miastach jak i wioskach są pozamykane. Wielu księ

zym już nie będą jak jestem obecnie, a przynajmniej przestałem się już martwić o to; dał Bóg życie, da i radę, a jak kiedyś wrócimy, to i może coś po Niemcach pozostanie.

Nam tutaj na Węgrzech jest bardzo dobrze:

mamy co jeść; mieszkam razem z żoną w pokoju umeblowanym z dwoma łózkami z pierzyną; komorne opłacają władze węgierskie. Węgry obchodzą się z nami naprawdę bardzo dobrze i okazują nam braterską miłość. Jest nas tu 58 uchodźców cywilnych; dostajemy codziennie utrzymanie i 30 filerów dziennie na papierosy i korespondencję.

Teraz w styczniu dostaliśmy każdy z nas po 20 pengo, to też nawet żeśmy się trochę »oporzadziłi« w odzieży, bośmy tylko w jednym ubraniu uciekli z domu.

Dostaliśmy też ciepłą białiznę, kurtki, buty, a żona oprócz trzewików także śniegowce i żakiet. To też możemy przy ciepłym piecu wytrzymać zimę. Nie mamy tylko co robić; żona jeszcze to tam zawsze coś ceruje i szyje, już nawet trochę pieniędzy zarobila, ale ja nie mam co robić.

Na gwiazdkę, harcerze węgierscy urządzili »drzewko«; o nas nie zapomnieli; obdarowano nas różnymi rzeczami: Naprawdę

Węgry okazali się prawdziwymi naszymi przyjaciółmi,

robią co tylko mogą dla nas. Wdzięczność dla nich zachowamy do śmierci a pamięć o tym będzie przechodzić z pokolenia na pokolenie.

Teraz trzeba zakończyć ten mój list; tak długi, jak jaka gazeta. Tylko bardzo cię proszę, byś mi odpisał, bo człowiek teraz na obczyźnie to bardzo się ucieszy, jak jakąś wiadomość dostanie. A z żoną.

Sanguel! Sanguel! Sanguel! SANGUENOL (Formuła niemiecka) Jest to środek wzmacniający i składający się z 8 elementów: Fosforu, Kalcju, Arseniku, »Vanadatu« i t. p. Jedyne lekarstwo, które po 20-dniowym zamykaniu go zabezpiecza i chroni każdego od suchoty. Skutki: 1) Ogólne wzmocnienie sił i natychmiastowy powrót apetytu. 2) Zauka zapalenia bólu głowy bezsensowność i nerwowość. 3) Zwalcza radykalnie przynębianie i wywołuje chęć do życia. 4) Powiększa wagę ciała aż do 3 kg. Sanguenol jest to wynalazek naukowy. Powyższy wymenione szczegółły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Maucela Soares de Castro.

W więzieniu w okupowanym Gnieźnie

Pewnej nocy (20 listopada) wszedł do mojej celi strażnik i zaczął wstąpić i ubrać się. Głos strażnika był groźny i przeraźliwy. Jest 12-ta w nocy.

Co oni ze mną chcą zrobić? Ubrałem się, wyszedłem posłusznie z celi. Patrzę na długą korytarz trochę z trwogą, czy nie zobaczą gdzieś niemieckich żołdaków. Zwykle późnym wieczorem przychodzą bowiem żołnierze po nieszczęśliwych skazańców. Czyżby i mnie chcieli teraz rozstrzelać? - ale nie, żołnierzy nie widzę. Otrzymuję rozkaz, przeniesie strażnikowi leżankę z jednego pokoju do drugiego. Leżankę przeniosłem, poczem usłyszałem szorstkie słowa: - Teraz możecie iść spać!

Wśród więźniów był również wielki procent młodych chłopaków. Razu pewnego zniałem się w towarzystwie siedemnastoletniego chłopca. Wzięto nas do pracy porządkowej na korytarzu; miałem więc okazję z nim porozmawiać.

A Ciebie za co tu wzięli? - Oni mówią, że ja miałem mieć broń w ręce w czasie obrony Janikowa. - A ty gdzie byłeś wtedy? - W Gnieźnie u mojej cioci. Ale oni nie wierzą. - A rodzice twój gdzie? - Ojciec jest też tu w więzieniu, a matkę...

Nie żyje? No uspokój się. Co się stało? - U nas w Janikowie zorganizowała się Straż Obywatelska. Rodzice postadali karczmie; w pokoju gościnnym urządzono wartownię.

W jakim pokoju gościnnym? - U nas w karczmie. Gdy wojsko niemieckie się zbliżyło, wszyscy mężczyźni i chłopcy cofnęli się do Gnieźna, które dzielnie się bronilo. Kobiety zostały w domu. Każdy myślał, że żołnierze kobietom nie złego nie zrobią. Tymczasem żołdacy niemieccy dowiedziawszy się - krótko po wkroczeniu do wioski - że w naszym domu była urządzona wartownia, przysłali i matkę oraz dwie siostry zastrzelili.

Nastąpiła chwila świętego milczenia. - Ile lat miały siostry? - Najstarsza 19, a młodszą 16. - A kto zradził, że u was była wartownia? - Koloniec niemieccy.

W połowie października przyprowadzono do więzienia kilku księży. W mojej celi też został jeden z nich umieszczony. Po kilku dniach zapytałem księdza, co go tu w więzieniu najwięcej przejęło.

PODAJE SZAN. KLIENTELI DO WIADOMOŚCI, ŻE JUŻ FUNKCJONUJE W NOWYM POWIĘKSZONYM LOKALU PRZY

Otóż wczoraj, gdy wychodził z mojej celi (przechadki trwały około 20 minut) doskoczył do mnie na schodach młody chłopak, może 19-letni i bardzo zdenerwowany głosem rzucił szybko: »Może mnie ksiądz wyprowadzi, bo dzisiaj wieczorem zabiorą mnie na rozstrzelanie!« - »Powiedzieli Ci, że będziecie rozstrzelani?« - »Tak!« - »Kiedy?« - »Dzisiaj rano.« - »Ja Cię bardzo chętnie, mój kochany wystucham, ale musisz poprosić strażnika, żeby mi pozwolił przyjść Cię wysłuchać!« - »Ja, już prosiłem!« - Dalej nie mogliśmy rozmawiać, gdyż strażnik z głośnym krzykiem surowo nam zakazał ze sobą mówić. - Był ten chłopiec dzisiaj jeszcze na przechadce? - Nie, dziś go już nie widziałem. Już rozstrzelany. Ciągłe mam tego chłopca przed oczyma. Niemcy nie dopuścili polskiego księdza do biednego skazańca - Polaka. (»Narodowiec« 14-11-1940)

Ceny Targowe

W KURYTYBIE: Cukier biały rafinowany, kilo 13300; Cukier biały zwyczajny, kilo 13200; Cukier biały mullatino, kilo 13000; Kawa mielona I-sza, kilo 34000; Herwa-miela kilo 18200; Ryż biały agulba, 13200; Ryż biały zwyczajny, 9900 13000; Groch oczary, kilo 15500; Fasola czarna, kilo, 8800; Fasola państwa, kilo, nowa 13000; Mąka pszenna, lili kilo 18100; Mąka kukurydziana, kilo 8600; Mąka mandiokowa, 8800; Smalec, kilo 33200; Wosk, kilo 73000; Kartofle, worek 284000; Żyto, alkie 18\$, 20\$, 22\$ 28000; Pszenica, alkie 20\$, 22\$, 24\$ 28000; Kukurydza, kalgie 22400; Cebula, araba 88000; Mąka pszenna Lili, worek 50 kl. 334000; Jaja tużnia 18300; Masło bez soli, kilo 94000; Mięso wieprzowe, kilo 23800; Fasola czarna, kalgie 80400; Fasola państwa, kalgie 80800; Nafta, lata 284500; Oliwa sol levantante 83000; »salada 33400; Bacalhão, kilo 53500; Oliwa Bartzoli, lata 148000; Herbata Lipton, lata 75000; Groch okrągły, alkie 123000; Słonina, kilo 33000; Gazolina, lata 358000

Terras em Guarapuava Em várias zonas deste rico município, algumas destas próximas à construção da estrada de ferro, vendem-se ótimas terras em prestações, para colônes. Documentos de propriedade plenamente legais. Tratar à Rua Ermelino de Leão, 424, em Curitiba.

"Polska Biała Księga"

ŚWIETLA HISTORYCZNE WYDARZENIA
poprzedzające najazd niemiecki na Polskę.

Rioski dzienniki »Correio da Manhã« w dłuższym artykule pod tytułem: »Os alemães nunca atacarão da Polónia e não tencionam retomar-lhe o »Corredor« afirmava o sr. Goering em 1934«, omawia szczegółowo »Polską Białą Księgę«, opublikowaną ostatnio w Paryżu.

»Polska Biała Księga« wręczona została przedstawicielom prasy na specjalnej konferencji przez Wice-Ministra Spraw Zagranicznych p. Gralińskiego. »Biała Księga« dotyczy nie tylko stosunków polsko-niemieckich, ale również stosunków polsko-sowieckich i obejmuje okres od 1933 — 1939.

Część pierwsza tej książki poświęcona jest stosunkom polsko-niemieckim i rozpoczyna się sprawozdaniem Ambasadora Polskiego w Berlinie p. Wysockiego, na temat jego rozmowy z kanclerzem Hitlerem w dniu 2-go maja 1933. Omawia następnie deklarację polsko-niemiecką z dnia 26-go stycznia 1934, która wykluczała użycie siły w stosunkach między obydwoma państwami.

»Biała Księga« omawia również sugestie niemieckie na temat wspólnej akcji polsko-niemieckiej przeciwko Rosji, uczynione przez Goeringa Marszałkowi Piłsudskiemu dnia 10-go lutego 1935 oraz deklarację Ribbentropa z dnia 14-go sierpnia 1936 na temat niebezpieczeństwa sowieckiego, jako elementu, który winien zementować stosunki polsko-niemieckie.

Ponadto »Biała Księga« zawiera sprawozdanie rozmów między Marszałkiem Piłsudskim a Goeringiem i między Ministrami Spraw Zagranicznych Polski i Niemiec podczas wizyty Ribbentropa w Warszawie w styczniu 1939.

W okresie 1933 — 1938 Niemcy zawsze podkreślali, że respektować będą statut terytorialny Polski.

»Biała Księga« zawiera również streszczenie z deklaracji uczynionej przez Goeringa Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu 16-go lutego 1934, która to deklaracja podkreślała: »Ze strony niemieckiej nie ma zamiaru atakowania Polski, jakkolwiek by był jej statut terytorialny. Niemcy nigdy nie zaakceptują Polski i nie zamierzają odbierać t. zw. »Korytarza«. Nie chcemy tego »korytarza«, oświadczają kategorię Goering, — jest nam on niepotrzebny.

Nieco później kanclerz Hitler oświadczył: »Rząd Rzeszy nie ma zamiaru zmieniania istniejących traktatów«.

W dniu 5-go listopada 1937 kanclerz Hitler raz jeszcze to podkreślił podczas audiencji udzielonej Ambasadorowi RP. w Berlinie.

Rozmowa Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy z Ambasadorem RP. w Berlinie w dniu 24-go października 1938, według »Białej Księgi« była pierwszym sygnałem, wskazującym że lojalna współpraca z Polską nie była więcej dostateczną dla Trzeciej Rzeszy. Po raz pierwszy sformułowane zostały żądania dotyczące przyłączenia Gdańska i zbudowania linii kolejowej poprzez Pomorze. Te same żądania zostały wznowione w dniu 5-go stycznia 1939, w Bechtsgaden, kiedy to Kanclerz Hitler przyjmował Ministra Spraw Zagranicznych Polski.

W swoich instrukcjach z dnia 31-go października 1938 Minister Spraw Zagranicznych Polski dał polecenie swemu Ambasadorowi w Berlinie, by oświadczył kierownikom Rzeszy, że wszelkie tendencje, zmierzające do inkorporacji W. M. Gdańska do Rzeszy, spowodują niewątpliwie konflikt między obydwoma krajami. Odrzucając żądania niemieckie, Polska nie odmawiała jednak gotowości rozwiązania przy pomocy układów, uwzględniających interesy obu stron, kwestii poruszonych przez Rzeszę.

»Biała Księga« zawiera ponadto propozycje, uczynione przez Polskę odnośnie szeregu ułatwień, jakie Polska gotowa była dać Niemcom w komunikacji pomiędzy Rzeszą i Prusami Wschodnimi i t. d. Nie otrzymano jednak kontrpropozycji niemieckich. W tych okolicznościach, zrealizowane zostały wymiany zdań między Rządem

Jak Niemcy wygładzają Polskę

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego komunikuje:

Marszałek Goering i dr. Funk opracowali plan gospodarczy dla Polski.

Na mocy tego planu, w każdym polskim powiecie zostały stworzone Zarządy żywnościowe (Ernährungsamt) — nie podlegające władzom miejscowym, ale Centrali w Berlinie.

»Ernährungsamt« mianuje w każdym powiecie komisarza mającego do swojej dyspozycji stosowne organizacje. Komisarze ci chodzą od wsi do wsi, z domu do domu. Ich zadaniem jest rejestrowanie wszystkiego: zboża, kartofli, buraków, nierogacizny, trzody chlewnej, owiec, baranów itd. Po ustaleniu rejestrów, każdy chłop, chociażby był właścicielem jednej tylko krowy, dostaje specjalną kartkę na której jest wypisane, iż musi »urzędowi żywnościowemu« dostarczyć określone ilości masła czy mleka.

Nie wolno mu niczego sprzedawać bez zezwolenia owego urzędu. W rezultacie wszelkie produkty hodowli i rolnictwa każdego powiatu, a za tym całej Polski są rejestrowane w sposób szczegółowy. Zostawia się chłopom tyle

Polskim a Brytyjskim w zamiarze uniknięcia dalszego pogorszenia napięcia w Europie. Wynikiem tego były wzajemne gwarancje polsko-brytyjskie z dnia 6-go kwietnia 1939, i potwierdzenie aliansu francusko-brytyjskiego z 13-go kwietnia 1939.

»Biała Księga« zawiera ponadto końcowe sprawozdanie Ambasadora RP. w Berlinie, zawierające syntezę wypadków, które poprzedziły rozpoczęcie wojny. Druga część »Księgi« przeznaczona jest stosunkom polsko-sowieckim.

zboża, ile trzeba na zasiew, a kartofli i buraków ile trzeba na zasadenie, przy czym za naruszenie tych zapisów grozi najsurowsze kary.

Produkty, złożone w »urzędzie żywnościowym«, są następnie wysyłane do Niemiec. Ten urząd żywnościowy zasilą zatem ludność Rzeszy, a wygładza systematycznie ludność Polski.

Niemcy uciekają się także do innego systemu, mającego na celu do reszty zrujnować ekonomicznie Polskę. Tworzą mianowicie liczne pociągi żołnierzy, udających się na urlop, które zatrzymują się w małych miasteczkach, a ostateczne zapasy towarów i produktów rolnych, pozostające w posiadaniu Polaków, sprzedawane są na targach albo w sklepach.

Żołnierze, korzystający z urlopu, kolejno wysyłani są do tych miejscowości, gdzie wszystko rozgrabiają. Nikt z ludności cywilnej nie ma prawa kupowania przed wojskowymi niemieckimi. Wobec tego ci ostatni, gdy wsiadają do sławnych »pociągów urlopników«, znanych obecnie przez wszystkich włościan, wywożą ze sobą do Niemiec, od 50 do 100 kg. żywności. (C. I. D.)

Wiadomości z Polski i o Polsce

(Według »Centrali Dokumentacji i Informacji Rządu Polskiego, nadesłanych pocztą lotniczą).

W lwowskim gimnazjum.

Dziennik moskiewski »Izwiestia« zamieszcza korespondencję jakiegoś Gotliba ze Lwowa. Opisuje on lekcję w gimnazjum. Jest to dawne austriackie I gimnazjum, a za czasów polskich 15-te prywatne gimnazjum-liceum przy ul. Sapiehy. Językiem wykładowym jest język ukraiński, a nazywa się teraz I-państwowe akademickie gimnazjum i liceum z ukraińskim językiem nauczania.

Na porannej lekcji w najwyższej klasie uczniowie mają zadanie na temat »Co nowego dała mi, mojej rodzinie i narodowi władza sowiecka«.

Gotlib przytacza urywki prac uczniowskich, pełne naturalnie pochwał i podziwu dla Sowietów.

„Chrzę pruskie..»

Okupacyjne władze niemieckie przystąpiły do germanizowania wszystkich nazw nietylko w Poznaniu, Pomorzu i Śląsku, lecz także na obszarach byłego Królestwa Kongresowego, inkorporowanych do Rzeszy.

W tym celu została w Berlinie powołana do życia specjalna komisja, której celem będzie przemianowanie polskich nazw miejscowości na niemieckie. Nawet miejscowości w tak zwanych »wcielonych« okolicach byłej Kongresówki otrzymują nazwy niemieckie. Ostatnio miasto Koło nad Wartą zostało przemianowane na »Wartbrücke« (PAT).

Zgon profesora Ignacego Chrzanowskiego

W obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Orientalu zmarł jeden z najwybitniejszych uczonych polskich, historyk literatury, profesor Ignacy Chrzanowski. Jest to 9 z kolei zgon wśród u-

czonych polskich w tym obozie, gdzie przebywa między innymi ponad 150 profesorów krakowskich.

Prof. Chrzanowski był autorem wielu wybitnych dzieł. Na jego historii literatury polskiej kształcili się całe pokolenia młodzieży. Znany był też jako znakomity wykładowca i człowiek niezwyklej szlachetności charakteru. Liczył lat ponad siedemdziesiąt. (C. I. D.)

Polacy nie mogą leczyć się w szpitalach.

Ludność ziem zachodnich »wcielonych« do Rzeszy jest przesładowana przez Niemców przy stosowaniu wręcz sadystycznych metod. I tak na przykład w myśl nowego zarządzenia władz okupacyjnych szpitale miejskie nie przyjmują Polaków potrzebujących szpitalnej pomocy.

Zwiększający się ucisk zepala coraz silniej wszystkich Polaków, co przejawia się we wspaniałej wprost solidarności. Ludność polska, tak zwana »generał gubernatorstwa« mimo opłakanej sytuacji w jakiej się znajduje, zorganizowała własnymi siłami pomoc dla uchodźców z zachodnich ziem polski wypędzonych i ograbionych przez okupantów. (PAT)

Burzenie kościoła OO. Jezuitów w Bydgoszczy

Dziennik »Danziger Neueste Nachrichten« donosi, że w Bydgoszczy przystąpiono do burzenia kościoła Jezuitów. Władze niemieckie twierdzą, że jest to rzekomo potrzebne dla rozbudowy ratusza. W ten sposób jeszcze jedno dzieło sztuki polskiej zostanie zniszczone. (PAT)

PRASA BRAZYLIJSKA

O POŁOŻENIU POLITYCZNYM W EUROPIE
w okresie ostatniego tygodnia.

Bez Polski nie będzie pokój.

Rioski dziennik »O Jornal« w przeglądzie międzynarodowym, omawiającym podróż p. Summer Wells'a, pisze między innymi: »Warunki pokoju, sformułowane przez Aliantów, są już dokładnie określone w ultimatum z 1-go września 1939. Bezzwrotne przez Niemcy wolności Polsce i Czechosłowacji nie będą możliwe negocjacje dzisiaj, tak jak nie były możliwe w dniu 1-go września. Warunkiem, poprzedzającym wszelkie rozmowy, musi być przywrócenie niepodległości tych dwóch krajów«.

Ten sam dziennik w artykule zatytułowanym: »A França não deporá as arma sem obter a restauração dos países anexados ao Reich« pisze: W czasie rozmów z emisariuszem Prezydenta Roosevelta, premier Daladier zdefiniował jasno gotowość Francji do dalszego prowadzenia wojny, aż do chwili, kiedy Hitler zostanie usunięty i kiedy przywrócona zostanie niepodległość Polski i Czechosłowacji i kiedy Europa będzie mogła w spokoju przystąpić do rozbrojenia bez obawy, że w ciągu następnych 6 miesięcy lub roku będzie miała miejsce nowa agresja, której celem będzie naruszenie Europy nowej polityki, względnie hegemonii ekonomicznej i wojskowej«.

Niemcy tworzą niewolników

Dziennik »O Imparcial« wychodzący w mieście São Luiz w Stanie Maranhão, w artykule pt. »A escravidão dos Brancos«, omawia sytuację Polaków na terenach okupowanych, pisząc między innymi: »Tysiące Polaków według informacji telegraficznych, zamieniono w Niemczech na niewolników. Podani najbardziej ostrym karom, uprawiają ziemię, czyszczą ulice i wykonują roboty domowe. Nie mogą niczego reklamować. Nie mogą manifestować swego niezadowolienia, ani słowami, ani gestami. Poddani bezwarunkowej dyscyplinie mogą tylko pracować bez przerwy i bez zniechęcenia. Upokorzenie jest straszne, mimo tego, że miesi się ono w granicach prawa wojennego. Czy nie byłoby lepiej dla nich, gdyby byli zostali pod ruinami swoich miast zburzonych i spalonych przez artylerię niemiecką? Jak bardzo cierpieć musi człowiek, który musi opanować swoją inteligencję i zdusić w gardle słowa rewolty«.

Prześladowania w Polsce

Wielki rioski dziennik »Jornal do Comercio« w rubryce »A invasão da Polónia« pod tytułami »Barbaridades alemães i« as atrocidades contra os Polonezes« podaje szczegóły przesładowań i systematycznej eksterminacji Polaków, a w notatce pod tytułem »Contra a divisão da igreja ortodoxa« donosi o uchwałach św. Synodu, mającej na celu anulowanie podziału kościoła ortodoksyjnego w Polsce i w protektoracie Czech i Moraw.

Ten sam dziennik w notatce pod tytułem »O mais sensacional vôo inglês sobre a Polónia«, podaje szczegóły lotu eskadry brytyjskiej nad miastami polskimi.

Niemcy głodzą ludność polską

Pismo »A Tribuna« wychodzące w Santos publikuje artykuł p. E. C. Lightwood pod tytułem »A DESESPERADA SITUAÇÃO ECONÓMICA DA POLÓNIA E DA TCHECOSLOVÁQUIA«, pisząc między innymi: »Jeżeli sytuacja pod względem zaopatrzenia w żywność jest zła w Czechosłowacji, o tyle w Polsce panuje prawdziwy głód. Tegoroczna zima, wyjątkowo sroga, z brakiem opału, gdy naród żyje bez dachu nad głową w miastach na pół zniszczonych i w okropnych warunkach sanitarnych — wszystko to grozi prawdziwym niebezpieczeństwem śmierci głodowej«.

Wysłannik Roosevelta konferował z generałem Sikorskim.

Rioski dziennik »Jornal do Brasil« podaje wiadomość o konferencji Summer Wells'a z gen. Władysławem Sikorskim i z Ministrem Zaleskim.

Tę samą informację podaje »Jornal do Comercio«, dodając, że Summer Wellsowi towarzyszy Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przy rządzie polskim, p. Biddle.

Tę samą informację podaje szereg innych dzienników stołecznych.

Polska będzie jeszcze wielkim państwem.

Rioski dziennik »O Jornal« w artykule pod tytułem: »Chegará o dia da libertação dos polonezes«, podaje szczegóły prelekcji, jaką wygłosił ks. Biskup Gawlina w Instytucie Katolickim w Paryżu na temat »Polski katolickiej«. Odczyt ten, w którym omówione były szczegóły przesładowań, jakich ofiarą stali się Polacy, a w szczególności kler katolicki, kończy ks. biskup Gawlina następującymi słowami: »Bóg, który rządzi wszystkimi sprawami ludzkiemi, nie pozwoli, by najeźdźcy pozostali w Polsce. Bóg pozwoli odzyskać wolność, i odbudować to wielkie państwo katolickie, jakim jest Polska«.

Hitler się ludzi

Rioski dziennik »A Noticia« publikuje notatkę pod tytułem »A Guerra continuará e a Polónia sera salva«, omawiając oświadczenie Johna Simona, że Hitler jest w błądzie, przypuszczając, że Wielka Brytania nie dotrzyma słowa.

Z ostatniej chwili

Wojna o pokój czy pokój o wojnę.

Ostatnie telegramy z Berlina i Rzymu głoszą o niezwykle wyjątkowej akcji niemieckiej i włoskiej dyplomacji, zabiegającej o zawarcie pokoju. Sam Hitler wybrał się na granicę niemiecko-włoską, by w tej sprawie konferować z Mussolinim.

Jak donoszą, Hitler, po zajęciu Austrii, Czechosłowacji i Polski chce zawrzeć pokój, zatrzymując zrabowane kraje. Gdyby natomiast nie udało się zawrzeć, korzystnego dla Niemców, pokoju, Hitler chciałby skłonić Mussoliniego, by Włochy przystąpiły do wojny po stronie Niemiec.

Dotychczas nie wiadomo, jaki będzie wynik spotkania Hitlera z Mussolinim.

To jednak jest już widoczne, że, o ile w Berlinie i Rzymie mówi się o pokoju, o tyle znów w Paryżu i Londynie podkreśla się, iż należy zacząć wojnę na serio.

Wydaje się być dziwnym taki fakt, że zachłanni Niemcy chcą pokoju, a pokojowe, demokratyczne państwa: Francja i Anglia chcą wojny. Sprzeczność jest tylko pozorna. Francuzi i Anglicy chcą pokoju, ale pokoju prawdziwego, opartego na sprawiedliwości i przywróceniu wolności zgnębiłemu narodowi, jak Polakom i Czechom. Dział nikt już nie ludzi, że taki prawdziwy pokój może nastąpić dopiero po pokonaniu nazizmu.

Niemcy chcą pokoju, ale ten ich pokój byłby tylko przypieczętowaniem i uznaniem ich najazdu, kradzieży i mordów na podbitej ludności. Stąd, to, o co obecnie Niemcy zabiegają, nie można nazywać pokojem, lecz nowym dyplomatycznym pogwałceniem praw boskich i ludzkich. Zresztą nikt już w to nie wątpi, że Niemcy żądają zawieszenia broni, by znów mogli się uzbroić i rozpocząć nową wojnę o dalszą »przeźrzeń« życia«.

Stąd wynika, że wojna, ogłoszona przez aliantów, doprowadzi do prawdziwego i trwałego pokoju, zaś pokój orędowany teraz przez Niemców musiałby rozpętać wkrótce jeszcze straszniejszą wojnę.